JEŹDZIEC i HODOWCA



1939

Nr 3

Jeździec i hodowca

3

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 20 STYCZNIA 1939 R.

TREŚĆ Nr 3:



ILLUMINATOR (Radium — Ayesha po Ayrshire), og. gn., ur. 1917 r. w st. M. Gurry w Anglii, sprowadzony do Polski w 1922 r., czołowy reproduktor państwowy, który padł w grudniu r. ub.

Pomnik kawaleryjskiej chwały

W jakim że wydawnictwie bardziej, jak w naszym, cieszyć się można z ukazania się na półkach księgarskich „Księgi Jazdy Polskiej"? Stale jesteśmy rzecznikami jej odnowionego splendoru; kilkakrotnie poświęcaliśmy kawalerii obszerne artykuły, a nawet — całe osobne numery. Istnieniem kawalerii warunkuje się posiadanie dobrych koni w kraju; ona zapewnia również należyty rozwój jeździectwu. To wystarczyłoby, aby imprezę wydawniczą grona oficerów kawalerii, dokonaną pod protektoratem Wodza Naczelnego i przy udziale honorowego komitetu, z wyższych dowódców kawaleryjskich złożonego, najgoręcej powitać.

Ale to nie wystarcza. Nie tylko zwolennikami hippiki jesteśmy, lecz i Polakami, i dlatego nie możemy oprzeć się serdecznemu wzruszeniu przy oglądaniu kart tej wspaniałej księgi. Piórem i rylcem, wielu barwami, przy całkowitym wyzyskaniu współczesnej techniki graficznej ukazano nam dzieje naszej jazdy od najdawniejszych epok do dnia dzisiejszego, jej sławę, jej ofiary, w imię ojczyzny ponoszone — to wszystko, co kazało i każe drgać sercu naszemu, gdy widzimy buńczuczne szeregi jezdne, jak w migotach lanc ciągną przez ulice stolicy. Kochamy całą armię odrodzonej Polski, ale dla kawalerii mamy uczucie najtkliwsze, oparte na wiekowej tradycji i na przywiązaniu do konia. Niech nam więc za złe poczytywane nie będzie, że dajemy ponieść się uczuciu, mówiąc o tak szczęśliwie i w porę podjętym wydaniu*).

„Księga Jazdy Polskiej" powstała staraniem komitetu redakcyjnego, w składzie: gen. bryg. dr Bolesław Wieniawa - Długoszowski, płk. dypl. Bronisław Rakowski, mjr. dypl. dr Władysław Dziewanowski, kpt. w s. s. Karol Koźmiński, por. rez. Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski. Kierownictwo i opracowanie graficzne wziął na siebie Stanisław Haykowski, który

*) **Księga Jazdy Polskiej.** Warszawa — MCMXXXVIII. Stron 432 in 4-to, z licznymi ilustracjami, z czego 24 barwne. Na składzie we wszystkich księgarniach. Druk zakł. graf. „Biblioteka Polska".



Utarczka. Rys. St. Haykowski.

wykonał znaczną część ilustracyj, specjalnie dla księgi zamówionych, przy współudziale Michała Byliny, Stanisława Gepnera i Xawerego Koźmińskiego. Księga zawiera ponadto reprodukcje dzieł St. Bagieńskiego, M. Borucińskiego, J. Brandta, E. Gepperta, J., W. i J. Kossaków, P. Michałowskiego, W. Pawliszaka, J. Rozena, Z. Rozwadowskiego, J. Świrysz-Ryszkiewicza, J. Suchodolskiego, M. Wisznickiego, M. Wodnickiego i innych. Prócz malarstwa i rysunku, reprezentowana jest sztuka fotograficzna w zdjęciach W. Pikiela, J. Rysia i N. Witczaka-Witaczyńskiego, zaś szkice taktyczne wykonał według źródeł M. Wodnicki.

Zanim przejdziemy do omówienia treści artykułów, zaznaczyć jeszcze należy, że księgę tłoczono w zakładach graficznych „Biblioteki Polskiej" w Bydgoszczy i że trzeba być z całym uznaniem zarówno dla klisz, jak dla druku. Dowodzi to dalszego postępu w naszych możliwościach graficznych; prawdziwie cieszyć się z tego powinni ci wszyscy, którzy do niedawna borykać się musieli z trudnościami nie do przezwyciężenia, ilekroć chodziło o nieco staranniejsze reprodukcje. „Księga Jazdy Polskiej" stoi na takim poziomie technicznym, iż można ją uważać za wy-



Strzelcy konni. Rys. X. Koźmińsk..



Oficerowie gwardii konnej. Rys. X. Koźmiński.

dawnictwo propagandowe nie tylko dla armii i konia, ale również i dla drukarstwa polskiego.

Księga podzielona została na 20 rozdziałów, obficie ilustrowanych na każdej stronie (24 ilustracje barwne). Stron in quarto zawiera 432, a więc tworzy właściwie imponujący album. Wstęp z dużym rozmachem skreślił gen. Wieniawa-Długoszowski, podnosząc nieprzedawnione tradycje broni jezdnej w wojsku polskim. Ppłk. dypl. Klemens Rudnicki objaśnia podstawy taktyki kawaleryjskiej, która pozwoliła naszej jeździe ongiś i za naszych czasów święcić tak znaczne triumfy. Kawalerię Polski przedrozbiorowej i epoki napoleońskiej opisuje z całkowitą kompetencją mjr. dypl. Wład. Dziewanowski. Uzupełnia ten obraz szkicem dziejów kawalerii ponapoleońskiej mjr. dypl. Mieczysław Biernacki. Ich trzy artykuły dają nam pojęcie o przeszłości. W teraźniejszość wkracza swą pracą por. St. Strumph-Wojtkiewicz, mówiąc obszernie o bojach kawaleryjskich podczas wojny światowej i wojen polskich o ustalenie granic.

Kpt. Karol Koźmiński wprowadza nas w świat broni, nierozerwalnie z kawalerią związanej: w świat artylerii konnej, mającej w Polsce tak wspaniałą tradycję bojową. Dalej znajdujemy metryki pułków kawaleryjskich, czyli krótką historię organizacyjną i bojową każdego pułku w latach wojny, zestawione przez mjr. dypl. Tadeusza Grabowskiego. Bezpośrednio za metrykami, rtm. St. Gepner kreśli dzieje sztandarów pułkowych i podaje ich wizerunki.

Koń kawaleryjski polski znalazł wybornego historyka w tak kompetentnym znawcy, jakim jest gen. bryg. Stefan Dembiński. Temu ważnemu tematowi poświęcił autor 20-stronicową rozprawkę, prześlicznie ilustrowaną, z której wynika, jak znakomite tradycje posiadał koń kawaleryjski polski, tak pod względem pochodzenia, jak i czynów wojennych. Rzecz więc całkowicie usprawiedliwiona, nie tylko potrzebą gospodarczą, ale i obowiązkiem w stosunku do przeszłości, aby odrodzenie hodowli konia w Polsce było celem zabiegów wojska, rządu i społeczeństwa.

Cztery krótkie szkice: o szabli polskiej — kpt. dypl. w s. s. Jerzego Podoskiego, o krakusach polskich — gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, o szkole podchorążych kawalerii — mjr. dypl. Adama Sołtana, i o kawalerii K. O. P. — mjr. Franciszka Jamki-Koperskiego, poruszają te ważne zagadnienia.

Szczególnie ważny jest artykuł ppłk. dypl. Tadeusza Machalskiego o roli kawalerii w przyszłości. Prostuje bowiem błędne w tym względzie pojęcia i objaśnia, jakie jeszcze znaczenie broń jezdna mieć będzie na polu walki, pomimo motoryzacji i lotnictwa. Interesujący również jest szkic mjr. dypl. w s. s. Antoniego Bogusławskiego o kawalerii w pieśni i literaturze. Dowiadujemy się z niego, ilu twórcom imiennym i bezimiennym istnienie kawalerii i jej walk przyniosło natchnienie.

Ppłk. T. Machalski opisuje jeszcze salę kawalerii na Wawelu, poczym, jak wspaniałe mauzoleum chwały, staje przed nami pełny spis poległych kawalerzystów oraz kawalerów krzyża Virtuti Militari. Spisy te, zestawione przez A. Derenia na podstawie danych urzędowych, dają nam w pierwszej pozycji cyfrę 4.192 nazwisk, w drugiej—1.731, nie licząc sztandarów pułkowych i trąbek dywizjonów artyleryjskich.

Zamyka księgę dział spisów treści i objaśnień. Całość jest wspaniała, godna nie tylko biblioteki kawalerzysty lub miłośnika jeździectwa, ale i każdego salonu ambasady i poselstwa naszego za granicą, gdzie krzewić będzie sławę tradycyjnej polskiej broni oraz kultu, jaki dla tej broni w Polsce panuje.

A. Bg.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Rok 1910-ty był w życiu hodowlanym Królestwa i Rosji jak gdyby przedwiośniem — zapowiedzią lepszych czasów. Po kryzysie wywołanym wojną japońską i rewolucją 1905 r. nastąpiło odprężenie i ponowny rozwój wyścigów. Programy przewidywać zaczęły coraz większą dotację nagród, a w ślad za tym ożywił się import materiału zarodowego. W Warszawie rozpoczął owocną swą działalność na polu organizacji wyścigów ś. p. Fryderyk Jurjewicz, świeżo właśnie wybrany na vice-prezesa*) Towarzystwa Wyścigów. Jednym ze śmiałych jego posunięć było zakupienie we Francji na własny rachunek doskonale biegającego **Fils du Vent,** który uchodził wówczas za najszybszego konia w Europie. O znakomitym tym w przyszłości reproduktorze dużo się u nas pisało i zresztą zasługi jego wszystkim interesującym się hodowlą dobrze są znane. Odsyłam więc ciekawych przypomnienia sobie szczegółów do źródłowo opracowanej monografii tego ogiera, pióra inż. Stanisława Schucha**), sam zaś kontynuować będę opis koni mniej u nas znanych.

W tym samym 1910 roku Jan Ursyn Niemcewicz ze Skoków sprowadził z Niemiec doskonale biegającego **Horizont'a II** 1905 (Florizel II — Hopscotch po Salisbury). Ogier ten wygrał około 300.000 marek, a w tym nagrody: Niemiecki St. Leger, Henckel Rennen, Ratibor Rennen, Hertefeld Rennen, Grosser Preis von Berlin, Jubiläums Preis, Grosser Hansa Preis, Renard Rennen w Hamburgu, a poza tym był drugi w niemieckim i austriackim Derby. Biegał dobrze zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach. Był to koń rosły, kościsty, z dobrą kłodą. W hodowli nie zaznaczył się wybitniej, ale też stanowił tylko przez cztery sezony i po ewakuacji w 1914 roku do Rosji do stad Biełowodzkich padł. Syn jego Horoskop wygrał

*) Prezesem z urzędu był zawsze generał-gubernator.

**) „Jeździec i Hodowca" 1933, str. 41 — 44.

Derby w Odesie w 1918 r., a następnie był reproduktorem w stadach państwowych i dał w lubelskim niezłe potomstwo półkrwi.

W 1910 roku przyszedł do Królestwa jeszcze jeden ogier **Perdiccas** 1906 (Persimmon — Chelandry), nabyty w Anglii przez K. Stolpego dla stada w Krasnem. Był to koń dobrego pochodzenia. Imię jego ojca samo mówi za siebie, matka natomiast — Chelandry wygrała 1.000 Gw. i kilka poważniejszych imiennych gonitw, a w stadzie następnie dała doskonale biegającego Neil Gow (2.000 Gw., Eclipse Stakes, Champagne Stakes i wiele innych), oraz wybitną matkę Popinjay. Babka Perdiccas'a — Illuminata dała prócz Chelandry znakomitego Ladas'a, zwycięzcę w Derby i 2.000 Gw. oraz córkę Gas, która znów była matką derbisty Cicero. Sam Perdiccas wykazał przebłyski klasy, ale tylko w wieku dwuletnim, kiedy na 9 startów wygrał 4 wyścigi. W New Stakes w Ascot stanął drugi za Bayardo, bijąc 11 innych koni. W wieku trzech lat biegał 7 razy, lecz nie wygrał żadnej nie tylko pierwszej, ale nawet drugiej nagrody; raz jeden był trzeci. W czteroletnim wieku zdobył na kilka startów jedną nieznaczną gonitwę. Karierę więc, jak widzimy, miał nieświetną. Z wyglądu Perdiccas był niedużego wzrostu, maści kasztanowatej, szlachetny, w typie anglo-araba, harmonijny i dyskretny. Kosztował 1.000 £.

W hodowli zaznaczył się całkiem nieźle i gdyby nie wojna, to z pewnością imię jego pozostałoby dużo głośniejsze. Dawał przede wszystkim dobrych synów. Najlepszym jego produktem jest niewątpliwie Parachute 1916 (od Miry). Ogier ten dobrze biegał w Odesie i Warszawie, zdobywając 8.100 rubli i 230.800 marek pol., a w tym nagrody: Zamoyskiego, Naczelnika Państwa, Sac-à-Papier, oraz drugie miejsce w Jubileuszowej i Hcp. Kordjana. Wzięty do stada, pomimo krajowego pochodzenia, okazał się doskonałym reproduktorem. Potomstwo jego wygrało jak dotąd przeszło 1.750.000 zł. Lepszymi jego produktami były: Granat, Imperator, Jawor III, Hermes II, Grażyna, Luna i Orlean.

Drugim dobrym synem Perdiccas'a był Promień 1916, który biegał z powodzeniem w Odesie i Warszawie, gdzie wygrał 296.200 marek pol., a w tym dystansową gonitwę ks. ks. Lubomirskich, a następnie w stadzie p. Baczyńskiego dał szereg bardzo pożytecznych koni. Poza tym do całkiem niezłych produktów Perdiccas'a zaliczyć należy Prometeja 1912, zdobywcę Produce w Moskwie i Sasa 1914. Perdiccas w czasie wojny został wraz z całym stadem w Krasnem zarekwirowany przez rząd rosyjski z tej niby racji, że ks. Czartoryski był austriackim poddanym. Wywieziony do Rosji do stada Derkulskiego w zawierusze dziejowej zginął.

Mniej więcej około 1911 r. został sprowadzony do Rosji z Anglii przez prywatnego hodowcę p. Malicza ogier **Merry Jack** 1907 (William the Third—Hattie po Kendal). Był to koń bardzo dobrego pochodzenia, lecz który na torze nic nie zdziałał. W Rosji miał pewne wzięcie ze względu na piękny papier. Stał na punkcie Galtee More'a pod Charkowem. Niestety bliższych danych o tym ogierze nie posiadam, pewne wszakże jest jedno, że nic poważniejszego po nim nie zostało.

Lata bezpośrednio przed wojną światową zaznaczyły się w Rosji niezwykle ożywionym tętnem w hodowli. Towarzystwa Wyścigowe ciągnęły znaczne zyski z totalizatora, rozpisywały więc bogato wyposażone programy, a poza tym łożyły również duże fundusze na popieranie hodowli. Punkt Galtee More'a wybudowany, jak wiadomo, kosztem Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów, był świetnie wyposażony we wszelkie urządzenia stajenne, paddocki i posiadał dobór doskonałych reproduktorów zakupywanych przez Towarzystwo oraz państwowych*). Bardzo wielu hodowców, zarówno z Rosji jak i Królestwa, wysyłało swe klacze do najgłośniejszych ogierów zagranicznych: do Austrii, Węgier, Niemiec, Francji, Anglii, a nawet i Włoch. Sprowadzano duże ilości materiału zarodowego z zachodu, a szczególnie z Anglii. W okresie lat 1907 — 1914 włącznie importowano do Rosji i Królestwa 106 ogierów i 285 klaczy, co przeciętnie daje 49 koni rocznie. Gorączkę wzajemnego przelicytowywania się w nakładach na stajnie i hodowlę podnosiła w szczególności zacięta rywalizacja dwóch potentatów toru M. Łazarewa i L. Mantaszewa, którzy prowadzili swe stajnie na olbrzymią skalę i płacili za konie rekordowe ceny. Dość wspomnieć, że na przetargach w Newmarket w 1913 r. L. Mantaszew zakupił klaczy i roczniaków za 60.000 £ (około 1.500.000 zł), zaś w ciągu roku 1912 — 13 wydał na importy zagraniczne 150.000 £ (około 3.750.000 zł). Stajnia M. Łazarewa w okresie swego największego rozkwitu dochodziła do przeszło 100 koni w treningu rocznie. Przez 12 lat z rzędu (1903 — 1914) stała ona na czele wygranych w Rosji, a w 1914 roku zajęła pierwsze miejsce w Europie z sumą 384.974 rub. bez dodatków hodowlanych, podczas gdy pierwszy w Anglii J. Joel miał w ówczesnym przerachowaniu około 300.000 rub.

W atmosferze takiego tętna wyścigów i hodowli poczynione zostały w 1913 r. stosowne zakupy ogierów. Rząd i Carskosielskie Towarzystwo Wyścigów nabyły trzy gwiazdy tej miary co Minoru, Aboyeur i Louviers, które łącznie kosztowały 530.000 rub., czyli około 53.000 £, lub też w przeliczeniu na naszą walutę około 1.325.000 zł.

Minoru 1906 (Cyllene — Mother Siegel po Friar's Balsam) był koniem niewątpliwie klasowym. Pochodzenie miał bardzo dobre, jednak nienajprzedniejsze. Biegał dobrze. W wieku dwuletnim startował 6 razy, z czego zwyciężył raz w Great Surrey Fool Stakes w Newmarket; dwa razy przyszedł drugim, a mianowicie w Coventry Stakes w Ascot za Louviers, oraz w July Stakes za Battle Axe; dwa razy był trzecim i raz bez miejsca. Stawał naogół w dobrych kompaniach. W wieku trzyletnim biegał 7 razy i przegrał jedną jedyną gonitwę—St. Leger. Debiutował w Grenham Stakes i wygrał łatwo. Potem stanął do 2.000 Gw. i znów wygrał o dwie długości, bijąc Phaleron'a, Louviers, Bayardo, Fidelio i 6 innych. Zwycięstwo odniesione było zupełnie swobodnie, chociaż zdecydowanym faworytem pozostawał Bayardo. W miesiąc później staje Minoru do Derby w Epsom, w którym zmierzyło się 15 koni, wygrywa o łeb od Louviers, trzeci William the Fourth, a dalej Phaleron, Bayardo, The Story, Valens i inne. W St. Leger przyszedł zaledwie czwarty, oddając pierwszeństwo Bayardo, którego kilkakrotnie przedtem bił. Gdyby nie ta przegrana, pozostałby „trójkoronowanym". Wygrał poza tym St. James Palace Stakes, bijąc The Story; Sussex Stakes i otwarty Free Handicap Sweepstakes w Newmarket, pod ciężką wagą 9 st. 2 lb., bijąc Electrę. Jako czteroletni biegał raz tylko jeden w handicapie, lecz przyszedł siódmy i na tym karierę zakończył.

Jak widzimy z powyższego słabą jego stroną było to, że wcześnie stosunkowo musiał zejść z toru. Niemniej trzeba przyznać, że w trzyletnim wieku wykazał dużą odporność, biegając prawie bez przegranej od pierwszych dni maja do końca października. Wygrał ogółem przeszło 16.000 £. Biegał w barwach Króla Edwarda VII, dzierżawiony od p. Hall Walker'a.

W Anglii Minoru nie był jednak ceniony zbyt wysoko. W „The Bloodstock Breeders Review" z 1913 r. ukazała się

---

*) Z kasy Towarzystwa kupione były Galtee More (110.000 rub. udział), Saltpetre, Shaddock i Bembo.

klasyfikacja derbistów opracowana przez D. Platt'a i S. Tattersal'a. Pierwszy z nich zalicza Minoru do koni „pożytecznych", a drugi do ostatniej pomiędzy derbistami grupy.

Dziwne jego imię — „Minoru" jest pochodzenia japońskiego. Słowo to oznacza powodzenie, lecz również dawane jest jako imię własne. Hodowca Minoru p. Walker miał u siebie na służbie ogrodnika Japończyka, którego synek nosił to imię. Gdy się urodziło źrebię, nazwano je od małego ogrodniczka.

Po karierze wyścigowej Minoru wzięty został w 1911 r. do stada. W 1912 r. pokrył 24 klacze po 98 gwinei, a na rok 1914 ogłoszony został po 150 gwinei, lecz w lipcu 1913 r. sprzedany był do Rosji. Zakupiło go Carskosielskie Towarzystwo Wyścigów za sumę 180.000 rubli (18.000 £, względnie 450.000 zł). W skład komisji zakupu wchodzili pp. Iljenko, von Grimm i von Krumm.

Pomimo zachwytów o nim przesłanych do prasy tych co go kupowali*), nie znalazł on uznania u nas w Warszawie, gdzie stanął na jedną dobę dla odpoczynku w drodze do Charkowa, ani też następnie w Rosji. St. Wotowski tak o nim pisał: „Co do exterieuru Minoru pozostawia jednak do życzenia: pomimo wybitnych cech szlachetności razi zapadły grzbiet, zbyt cienkie nogi w stosunku do silnego korpusu, długie pęciny i ślepota na jednym oku**). Miara konia 4 i pół werszki (163 cm), pod kolanem 19 cm". Tak samo krytyczne uwagi ukazały się w prasie rosyjskiej.

Minoru początkowo miał stanąć w Janowie, co popierał bardzo prezes Carskosielskiego T-wa Wyścigów hr. Nirod, lecz na zebraniu w głosowaniu większością 11 głosów przeciw 9 zdecydowano postawić go na „punkcie Galtee More'a" dokąd też został odwieziony z Warszawy. Cena stanówki z nim oznaczoną została na 300 rubli.

Drugim głośnym nabytkiem 1913 r. był **Aboyeur** 1910 (Desmond — Pawky po Morion) zakupiony w Anglii przez rząd za 130.000 rubli (ok. 325.000 zł). Pochodzenia był bardzo dobrego, ale również jak i Minoru nie najprzedniejszego. Zwłaszcza linia żeńska przedstawiała się nieco blado. Matka jego Pawky nie biegała wcale. Sam Aboyeur w wieku dwuletnim startował 6 razy i wygrał jeden wyścig. Jako trzylatek w początku sezonu raz był czwarty w jakimś mniejszym wyścigu, a następnie stanął do Derby w Epsom, w którym przyszedł o łeb za Craganour'em*), lecz na skutek potrącenia go sędziowie przyznali nagrodę Aboyeur'owi. Cota na Aboyeur'a wynosiła 100:1.

Derby to było sensacyjne jeszcze z jednego powodu, gdyż pod królewskiego konia Anmer rzuciła się sufrażystka p. Davisson. Koń upadł i przygniótł fanatyczną desperatkę. Całe to zajście odbyło się na oczach króla. Panią Davisson odwieziono natychmiast do szpitala, lecz na skutek ciężkich obrażeń zmarła.

Po Derby Aboyeur biegał jeszcze dwa razy pod ciężką wagą, lecz bez powodzenia. Karierę więc, jak widzimy, miał raczej słabą i derbistą był zupełnie przypadkowym. Zewnętrznie przedstawiał się dodatnio: sporego wzrostu, prawidłowy, kościsty, zarzucano mu co prawda, że za mało ma w sobie powagi, lecz to jest rzecz bardzo względna.

Aboyeur, jak i Minoru, miał początkowo stanąć w Janowie, lecz skończyło się ostatecznie na Charkowie. Na punkcie Galtee More'a stały obydwa jeszcze podczas rewolucji bolszewickiej, co z nimi stało się później, dokładnie niewiadomo. Około smutnego końca tych reproduktorów krążą najrozmaitsze legendy, które od czasu do czasu pojawiają się w prasie fachowej różnych krajów. Trener Molenda opowiadał, że w 1920 r., uciekając z końmi p. Biernackiego przed inwazją bolszewicką, na Krymie spotkał po drodze znanego sportsmana rosyjskiego p. Zwiegincewa, który w licznym transporcie koni prowadził między innymi Aboyeur'a, Minoru i Saltpetre'a. Ten ostatni był juz stary (20 lat) i z głodu i wycieńczenia nie mógł iść dalej, to też pozostawiono go na łaskę losu o 15 klm za Teodozją. Zwiegincew przybył uprzednio do Teodozji okrętem z Noworosyjska, a kierował się dalej do Konstantynopola. Co się następnie z tymi końmi stało niewiadomo. Pierwsza wzmianka o ich losie ukazała się w „Jeźdźcu i Hodowcy" w 1926 r. (Nr 3—4), podana za prasą niemiecką. Według niej Zwiegincew miał wywieźć Aboyeur'a do Serbii i tam podarować go rządowi jugosłowiańskiemu. O kilka jednak numerów dalej wiadomość ta została odwołana jako nieprawdziwa. W 12 lat później w „Jeźdźcu i Hodowcy" znów przeczytaliśmy, że angielskie czasopismo „The Field" zamieściło wspomnienia byłego starszego stajennego na punkcie Galtee More'a — Clements'a, który opowiadał, że w czasie rewolucji bolszewickiej udał się z ogierami Minoru i Aboyeur na południe, aby następnie przedostać się do Konstantynopola. Po drodze napotkał go oddział bolszewicki, który odebrał mu Aboyeur'a, pozostawiając Minoru jako zbyt chudego. Lecz w 2 godziny później Aboyeur wyrwał się bolszewikom i przygalopował do niego z powrotem. Po wielu przejściach udało się Clements'owi przedostać się wraz z końmi do Konstantynopola, lecz tu przypadkiem spotkał on dwóch byłych stewardów Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów, którzy ogiery mu odebrali. O dalszych ich losach Clements nic nie wie. Tak więc zaginięcie tych ogierów stwarza dziś legendę daleko po za granicami Rosji, jak tajemnicze wymordowanie rodziny carskiej.

(D. c. n.)

---

*) „Konnozawodstwo i Sport" 1913, str. 874.

**) Minoru był uderzony w wyścigu szpicrutą w oko.

*) Craganour zaraz po Derby zakupiony został do Australii za 30.000 £.

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronalda

(Ciąg dalszy).

Gay Crusader i Gainsborough.

Kariera wyścigowa obu tych wielkich synów Bayardo przypadła na lata wojny, dlatego też ich klasyczne zwycięstwa miały miejsce w Newmarket. Ograniczenie angielskich wyścigów w ostatnich latach wielkiej wojny sprawiło też, że oba te ogiery już w wieku czteroletnim odeszły do stada. Kariera wyścigowa obu ogierów miała przebieg prawie identyczny. Oba wygrały po trzy „classics", a więc 2000 Gw., „New" Derby i September Stakes, jako wyścig zastępczy dla St. Leger w Doncaster, oba zdobyły także Gold Cup w Newmarket jako odpowiednik Ascot Gold Cup i oba jako dwulatki zwyciężały w poważniejszych gonitwach. Większość wyścigów ogiery te wygrywały ze znaczną przewagą i chociaż tu i owdzie przegrywały, można przecież śmiało stwierdzić, iż Bayardo przekazał tym dwum synom swoją wysoką klasę.

W ogóle można Gay Crusader'a, jako konia wyścigowego, oszacować trochę wyżej, niż Gainsborough, ale sąd tego rodzaju musi być kwestią wyczucia. W hodowli bez wątpienia Gainsborough przewyższył starszego półbrata, trzeba wszakże zauważyć, że Gay Crusader padł już w 1932, a więc mając lat 18.

Oto skrócone rodowody obydwóch ogierów:

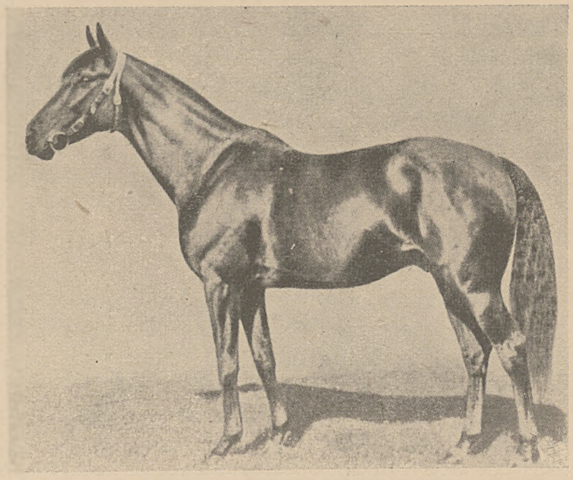
Gay Crusader (1914)	Bayardo	Bay Ronald		
		Galicia — **Galopin**		
	Gay Laura	Beppo	Marco	
			Pitti—St.Frusquin	
		Galeottia	**Galopin**	
			Agave	

Gainsborough (1915)	Bayardo	Bay Ronald		
		Galicia — **Galopin**		
	Rosedrop	St. Frusquin—St. Simon—**Galopin**		
		Rosaline	Trenton	
			Rosalys	

Oba ogiery posiadają inbreed na Galopin'a, przy czym u Gay Crusader'a oboje rodzice są zinbreedowani na tego stallion'a, specjalnie silnie.

Inbreed na Galopin'a nie jest naturalnie rzadkością, ale wydaje się to ważnym, iż sam Bayardo i jego obaj wielcy synowie posiadają silny inbreed na Galopin'a. Połączenie Hampton'a i Bay Ronald'a z Galopin'em dało często dobre wyniki, wyrównywując niepraktyczną późną dojrzewalność krwi Hampton'a. Ayrshire również pochodzi od córki Galopin'a, zaś bardzo silnie zinbreedowany na Galopin'a Flying Fox zawdzięcza utrzymanie swej męskiej linii połączeniu swego syna Ajax'a z córką Bay Ronald'a Rondeau, matką Teddy. Jak już zaznaczyliśmy, kariera stadna Gay Crusader'a nie była tak dobra, jak Gainsborough, ale fakt ten nie powinien nas skłaniać do niedoceniania jej. Oto jego najlepsi synowie:

Gay Crusader	Bright Knight	(1921)
	Hurstwood	(1921)
	Cross Bow	(1922)
	Legatee	(1923)
	Caissot	(1923)
	King's Oven	(1923)
	Hot Night	(1924)
	Kincardine	(1924)



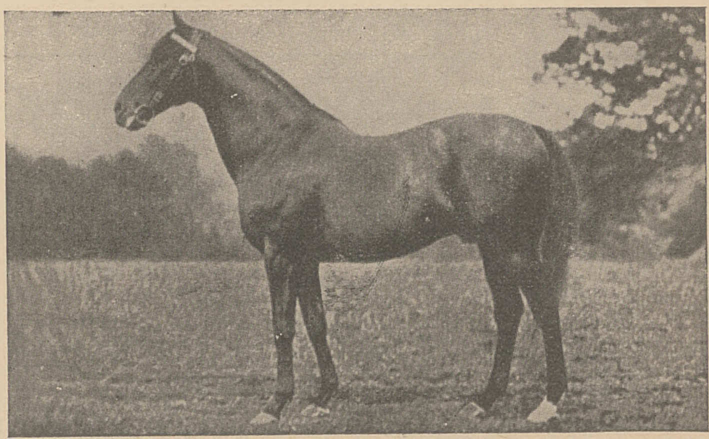
GAY CRUSADER (Bayardo — Gay Laura po Beppo) og. gn. ur. 1914 r.

Z tych synów Gay Crusader'a żaden nie osiągnął klasy swego ojca, ale najlepsi z nich byli bardzo dobrymi końmi wyścigowymi. Bright Knight przegrał 2.000 Gw. tylko o łeb. Hurstwood wygrał Newmarket Stakes, gdzie pobił Salmon Trout'a, Sansovino i Polyphontes'a. Wygrał on następnie Hardwicke Stakes i był trzecim za Sansovino i St. Germans w Derby. Cross Bow wygrał również Newmarket Stakes i zwyciężył pod bardzo wysoką wagą w polu 30 zawodników w Royal Hunt Cup. Legatee biegał tylko cztery razy i trzy razy zwyciężył konie dobrej klasy. Caissot wygrał Prince of Wales Stakes w Ascot i był dobrym drugim za Coronach'em w St. Leger.

King's Oven, późno dojrzały, odporny koń, wygrał liczne dobre handicap'y. Hot Night, wyjątkowo nieszczęśliwy koń, był drugi w Derby za Call Boy'em, drugi w St. Leger za Book Law i wygrał liczne wyścigi średniej klasy.

Kincardine był jako trzylatek niepobity i jest zwycięzcą w Column Produce Stakes, St. James Palace Stakes, Ormonde Plate i innych licznych wyścigach.

Ciekawe jest, że żaden z synów Gay Crusader'a, nie zaznaczył się w hodowli, jak długo pozostawali oni w Anglii, natomiast Caissot świetnie się zarekomendował na



GAINSBOROUGH (Bayardo — Rosedrop, po St. Frusquim), og. gn., ur. 1915 r.

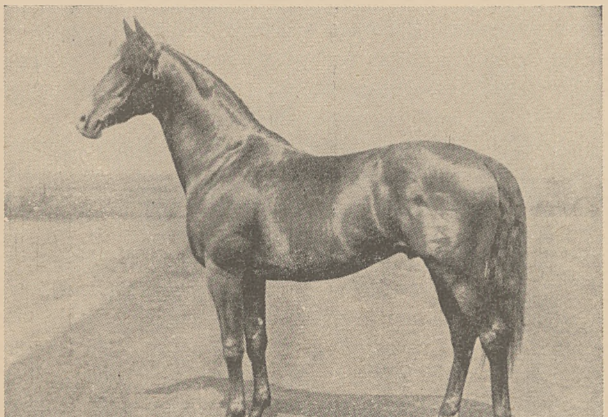
Węgrzech. Oczywiście konkurencja ze strony innych ogierów jest tam mniejsza, niż w Anglii, ale Caissot w nowej ojczyźnie dał takie wyniki, że napewno wybiłby się i w trudniejszych warunkach. Przypuszczalnie też będzie on kontynuatorem linii męskiej Gay Crusader'a. W pierwszym rzędzie wchodziłby tutaj w grę jego syn Cabala, który obecnie jest najlepszym starszym koniem wyścigowym Węgier.

Nie jest jednak wykluczone, że jeszcze jakiś z synów Gay Crusader'a w samej Anglii zabłyśnie w hodowli, ponadto są możliwości, że Bright Knight przez Gallant Knight'a zdoła utrzymać tę linię męską w U. S. A. Właściwym kontynuatorem linii męskiej Bayardo w Anglii jest Gainsborough. Wprawdzie nie przewyższał on Gay Crusader'a klasą wyścigową, ale za to posiadał cenniejszy rodowód, gdyż oaksistka Rosedrop była lepszą na torze, niż Gay Laura, a ojciec Rosedrop St. Frusquin pod każdym względem stoi wyżej od Beppo. Pod względem kariery stadnej Gainsborough stoi nie tylko wyżej, niż Gay Crusader, ale w ogóle, po wojnie, mało było ogierów, które zdziałały tyle co on. Aby sobie wyrobić pojęcie o klasie reproduktorskiej tego stalliona, spójrzmy najprzód na podane niżej zestawienie wygranych dzieci Gainsborough.

Rok	£	Rok	£
1923 —	2588	1932 —	34789
1924 —	8902	1933 —	38138
1925 —	27634	1934 —	20253
1926 —	24991	1935 —	9802
1927 —	22387	1936 —	11331
1928 —	22374	1937 —	13368
1929 —	16178	1938 —	5035
1930 —	38100		
1931 —	34336	Razem	330.205

W latach 1932 i 1933 Gainsborough był championem reproduktorów Anglii. Sukcesy w tej dziedzinie zawdzięcza on wysokiej klasie swych synów. Oto najważniejsi z nich:

Solario	(1922)	Pinxit	(1927)
Sparus	(1922)	Ramses the Second	(1927)
Vermilion Pencil	(1922)	Goyescas	(1928)
Lightning Artist	(1923)	Orwell	(1929)
Artist's Proof	(1926)	Hyperion	(1930)
Le Voleur	(1926)	Bobsleigh	(1932)
Singapore	(1927)		



ORWELL (Gainsborough — Golden Hair) hod. lord Furness. foto F. Griggs.



SINGAPORE (Gainsborough — Tetrabazzia) pod ż. Gordon Richards'em. foto F. Griggs.

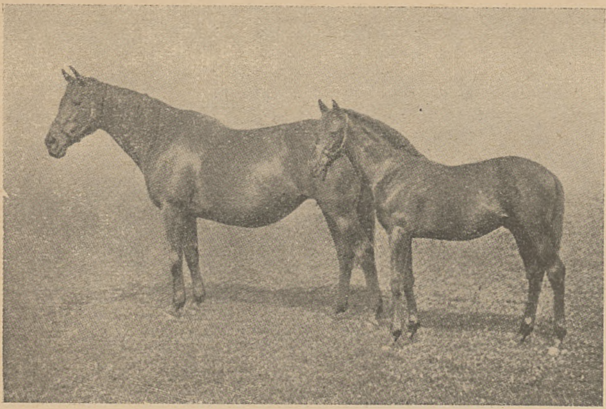
Czterech z wymienionych synów Gainsborough zostało klasycznymi zwycięzcami: **Solario** (St. Leger), **Singapore** (St. Leger), **Orwell** (2000 Gw.), **Hyperion** (Derby, St. Leger). Wszyscy czterej wygrali też inne poważne wyścigi i należą, z wyjątkiem może trochę mniej dobrego Singapore, do tej samej klasy, co sam Gainsborough, Orwell wszakże tylko nie na zbyt długich dystansach. Solario i Hyperion były to bezwątpienia konie najwyższej klasy. Pierwszy z nich wybitny, wyjątkowo piękny koń, wymagał czasu w robocie, to też nie będąc u szczytu formy, przegrał Derby do Manna'y, pobił jednak derbistę już w Ascot Derby. Zdobył również Princess of Wales Stakes, Ascot Gold Cup, Coronation Cup, St. Leger.

Solario (1922)	Gainsborough	Bayardo Rosedrop
	Sun Worship	Sundridge Doctrina—Ayrshire

Hyperion, zewnętrznie mniej pokaźny, niż Solario i jak na tak dobrego konia wyścigowego, uderzająco mały, jako trzylatek w swoim roczniku był super-klasą. Wcześniej doszedł do szczytu formy, niż Solario, ale jako czterolatek nigdy nie był tak dobry, jak przedtym.

Najbliżej czterech klasycznych zwycięzców, wśród synów Gainsborough, pod względem klasy wyścigowej, stoi francuski Goyescas.

Ten półbrat Corrida'y wygrywał dobre wyścigi zarówno w swej ojczyźnie, jak i w Anglii, padł jednak zanim poszedł do stada. Czy który z mniej wartościowych na torze synów Gainsborough okaże się cennym reproduktorem, jeszcze nie wiadomo, natomiast Solario, chociaż jego kariera stadna z początku nie była taka, jak się spodziewano, dzisiaj już zarysował się jako godny następca swego ojca, dając Mid-day-Sun (Derby), Dastur'a (drugi w klasycznych gonitwach), Orpen'a (drugi w Derby Cameronian'a), Rose en Soleil (7537 £), Tai Yang (Jockey Club Stakes), Andrea (9802 £), Sind (drugi w Grand Prix de Paris), Solfo (Jockey Club Stakes), Sunny Devon (7600 £) i tak klasową klacz jak Exhibitionist. W r. 1927 Solario był championem reproduktorów Anglii. Singapore jest ojcem Chulmleigh'a, zwycięzcy St. Leger. Orwell i Hyperion są jeszcze za młode, aby módz wydać stanowczy sąd o ich działalności stadnej, wydaje się jednak, że szczególnie Hyperion zaznaczy się w hodowli, sądząc po pierwszym roczniku, który wypadł doskonale.



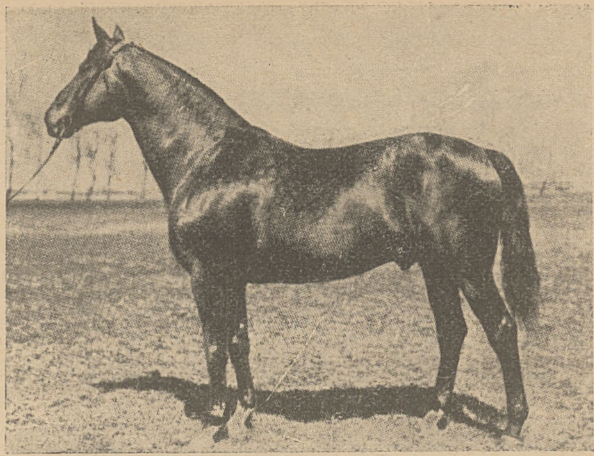
SERENISSIMA z ogierkiem po Caerleon.
Foto: F. Griggs.

Nie byłoby to zresztą niespodzianką u ogiera z tą klasą i pochodzeniem*).

Hyperion (1930)	Gainsborough	Bayardo	
		Rosedrop	
	Selene	Chaucer	St. Simon
			Canterbury Pilgrim
		Serenissima	Minoru
			Gondolette

Rodowód tak doskonały, jak Hyperion'a, należy do rzędu tych, jakie zaledwie można sobie wyobrazić. Bayardo, Rosedrop, Canterbury Pilgrim, Minoru są zwycięzcami klasycznymi. Chaucer nie był wprawdzie zwycięzcą klasycznym, ale — półbratem Swynford'a i rodzicem pierwszorzędnych matek stadnych. Selene była odporną i wierną klaczą wyścigową, która wygrała 14.000 £ i oprócz Hyperion'a dała Sickle, Pharamond'a i Hunter's Moon. Jej matka Serenissima, oprócz Selene, dała Tranquil (1000 Gw., St. Leger) i Bosworth'a (Ascot Gold Cup) i jest półsiostrą derbisty Sansovino.

*) Chyba tylko dla przeciwników koni małego wzrostu i czterech nóg z białymi odmianami. (Przyp. tłum.).



HYPERION (Gainsborough — Selene) hod. i wł. lord Derby.
Foto: F. Griggs.

Wcale więc nie zdziwilibyśmy się, gdyby Hyperion w hodowli przewyższył nawet takiego ogiera jak Solario.

W każdym razie linia męska Bay Ronald'a przez Bayardo, Gainsborough i jego synów Solario, Hyperion'a, Orwell'a i Singapore, jest zabezpieczona, wówczas gdy utrzymanie linii męskiej Gay Crusader'a jest co najmniej wątpliwe. Wielkie znaczenie Bay Ronald'a polega wszakże przede wszystkim na tym, że obok Bayardo, jeszcze inny jego syn wywarł wyjątkowy wpływ nie tylko na hodowlę angielską, ale również na hodowlę kontynentu Europy i pozostałych części świata.

Ogierem tym jest Dark Ronald.

Tłom. z niem. **J. G.**

(d. c. n.)

Dziesięciolecie toru na Persenkówce i wyścigi we Lwowie

W dniu 16 września 1938 r. upłynęło 10 lat od chwili otwarcia i poświęcenia nowego toru wyścigowego im. Fryderyka Jurjewicza na Persenkówce.

Z chwilą otwarcia nowego toru — Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni wkroczyło w nowy okres swej pracy w normalnych warunkach.

Z roku na rok wzrastało zainteresowanie wyścigami, zwiększała się frekwencja, a tym samym wyścigi zatracały charakter dorywczej imprezy. Zwiększała się też stale ilość koni biegających we Lwowie i prócz wyścigów dla koni pełnej krwi i półkrwi angielskiej i arabów — przybywają wyścigi dla koni anglo-arabskich.

Z biegiem czasu Zarząd M. T. Z. do H. K. wprowadza stopniowe ulepszenia techniczne na torze; poza tym doprowadzono do wzorowego stanu dawniejsze budynki stajenne i gospodarcze i dobudowano nowe, założono oświetlenie elektryczne, nie zaniedbując równocześnie strony praktycznej, a przytym dbając o celowość i estetykę prowadzonych robót.

Udogodnienia wprowadzone dla publiczności, a to zniżenie cen biletów wstępu i ułatwienie dojazdu do odległego o 3 km od miasta toru — zwiększyły znacznie zainteresowanie się ogółu — koniem i stworzyły poważną grupę stałych bywalców-graczy.

W przełomowym okresie kryzysu frekwencja jednak spadła, a tym samym i dochody Towarzystwa znacznie zmalały. Jedynie więc dzięki oszczędności i ostrożnej gospodarce finansowej Zarządu z Prezesem Władysławem hr. Pinińskim na czele okres ten przetrwało Towarzystwo niemal bez wstrząsów, zmniejszając nieznacznie kwoty przeznaczone na nagrody i premie hodowlane.

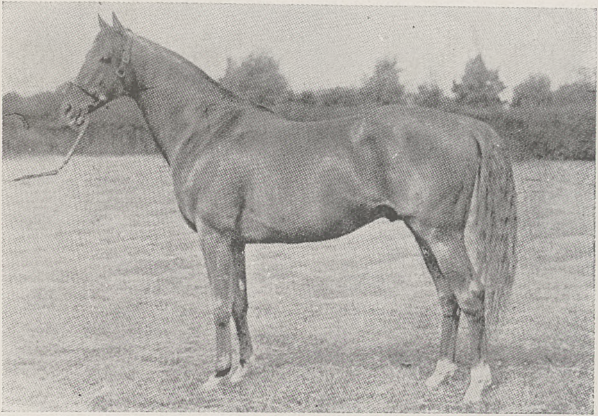
Rok 1937 i 1938, a zwłaszcza ten ostatni przez wprowadzenie zakładów łącznych i kasy na mieście — wykazują zwiększenie frekwencji, a co za tym idzie wzrost dochodów Towarzystwa.

Jeżeli chodzi o program wyścigowy, to dostosowuje go Zarząd zawsze do warunków i potrzeb lokalnych, nie wprowadzając z roku na rok zmian zasadniczych, dzięki czemu właściciele stajen wyścigowych, biegający stale swymi końmi we Lwowie, nie mają żadnej niepewności, jaki materiał uzupełniający mają do swoich stajen z toru stołecznego nabywać.

Corocznie urządzane są dwa sezony — wiosenny i jesienny, a ilość dni wyścigowych, dostosowana do miejscowego klimatu nie przekracza 55 dni w roku.

Na str. 46 z winy drukarni zamiast podobizny Hyperion'a dano fotografię innego konia. Załączamy fotografię Hyperion'a z prośbą do P.P. Prenumeratorów o wklejenie jej we właściwym miejscu.

Redakcja

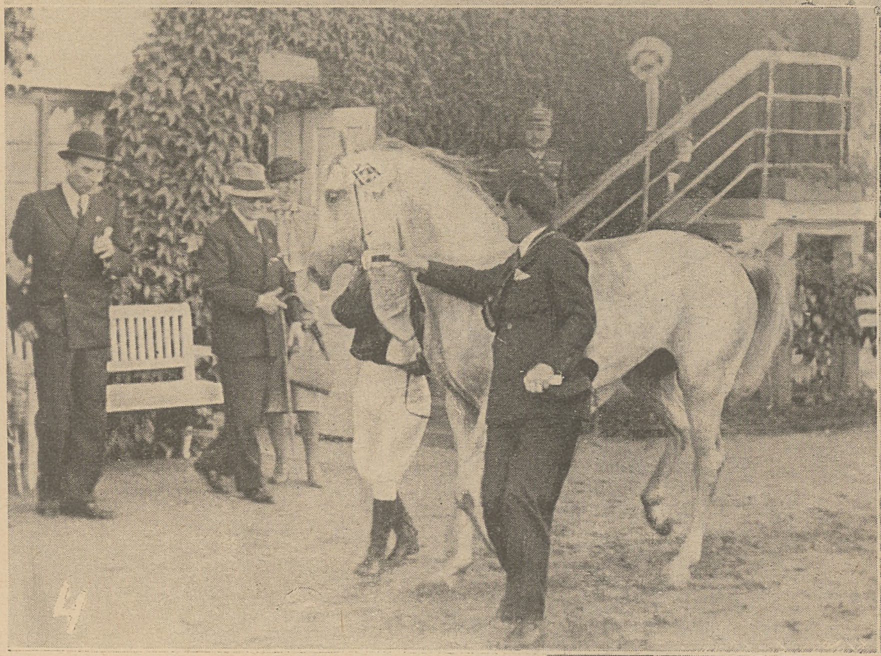


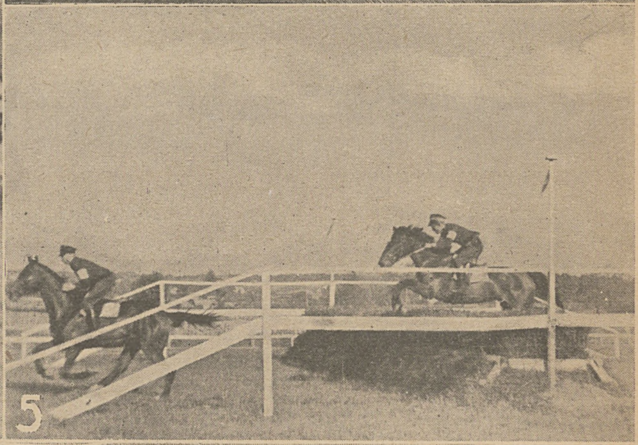
FRAGMENTY WYŚCIGÓW WE LWOWIE 1938 R.

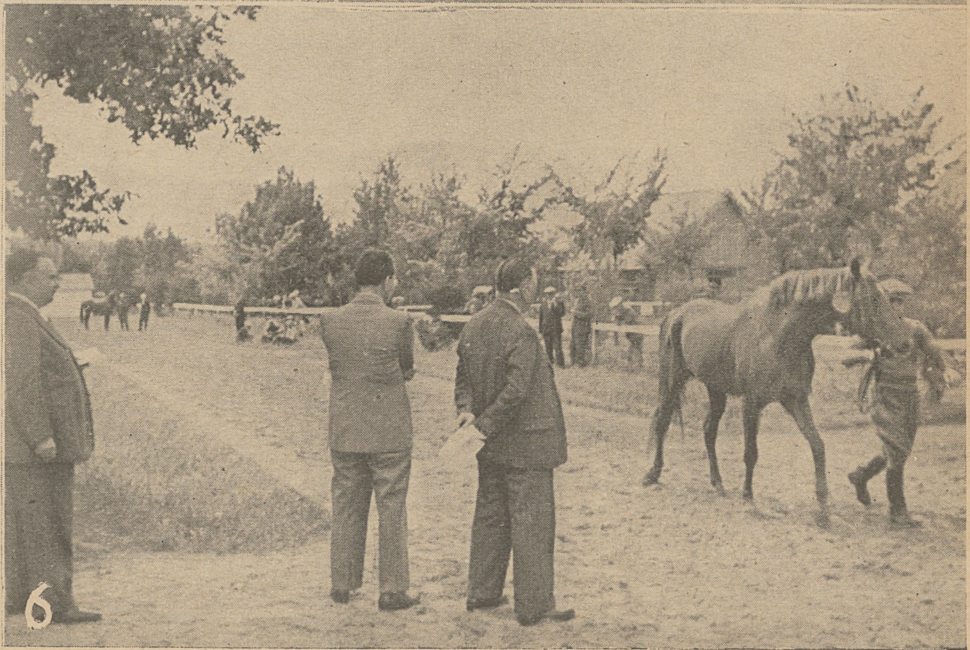












1. Derby arabskie 1938 r., powrót do wagi.
2. Parada przed nagr. Orląt, 1938 r.
3. Nagr. Orląt — pierwsze okrążenie.
4. Jarema (Madras — Dywersja) derbista ar. 1938 r., prowadzony przez właściciela i hodowcę Romana hr. Potockiego.
5. Gonitwa wojskowa z przeszkodami.
6. Z pobytu Komisji Włoskiej we Lwowie w 1938 r. Przegląd ogierów przedstawionych do zakupu.

Foto: Dr. L. Zaturski.

Od chwili powstania toru na Persenkówce do końca sezonów 1938 r. rozegrano nagród i premii hodowlanych dla koni pełnej krwi i półkrwi angielskiej w gonitwach płaskich, z płotami i przeszkodami na kwotę 3.134.400 złotych, przy czym subwencja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przyznawana w tych latach na nagrody i premie hodowlane nie przekroczyła miliona złotych. W tym samym okresie rozegrano na torze we Lwowie nagród dla koni arabskich i anglo-arabskich, dotowanych przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego na kwotę powyżej 2.300.000 złotych.

Łącznie więc rozprowadzono w tym okresie między właścicieli oraz hodowców koni wyścigowych pełnej krwi i półkrwi angielskiej, arabów i anglo-arabów z górą 5.500.000 złotych. Jest to cyfra poważna i jasno z tego wynika, że tor lwowski jest drugim torem w Polsce, a co zatem idzie nie może być traktowany jako tor prowincjonalny, tym bardziej że spełnia rolę toru stołecznego w selekcji materiału arabskiego i anglo-arabskiego.

Z tych też powodów rok rocznie odwiedza tor wyścigowy we Lwowie cały szereg przedstawicieli sfer hodowlanych państwowych i hodowców prywatnych z zagranicy, którzy zakupują materiał zarodowy. I tak gościli na torze we Lwowie: Węgrzy, Czesi, Litwini, Rumuni, Niemcy, Włosi. Prócz tego przedstawiciele Egiptu, Grecji, Brazylii i Argentyny.

Tegoroczny meeting lwowski obejmował 50 dni programowych oraz 2 dni dodatkowe. W okresie tym w 272 gonitwach biegało 206 koni wszelkiego pochodzenia i rozegrano 175 gonitw płaskich na kwotę zł 189.790, 52 gonitwy z płotami na kwotę zł 43.230, 45 gonitw z przeszkodami na kwotę zł 39.950, w tym 10 gonitw wojskowych na kwotę zł 5.600, premii hodowlanych wypłacono kwotę zł 27.297. Ogółem nagród i premii hodowlanych wypłacono na kwotę zł 300.267.

Z pośród 51 właścicieli stajen, których konie pełnej lub półkrwi angielskiej brały udział w wyścigach we Lwowie ponad 30.000 złotych wygrała stajnia p. B. Zangena, ponad 20.000 zł stajnia p. J. Nowina-Krasuskiego, ponad 17.000 zł wygrały stajnie pp. Ujejskiego i Karatiejewa, ponad 15.000 złotych wygrały stajnie pp. H. Lewartowskiego i stajnia „J. Z. S.“, ponad 10.000 zł — stajnie pp. Strużyńskiej, Stasiewiczów, Krzeczunowicza, Wójcika, Mićkowskiego i st. „Warna“. Powyżej zł 5.000 stajnie pp. M. Voelplowej, Żarczewskich, Zaniewskiego. 31 koni zeszło z toru bez wygranej.

Z czteroletnich i starszych koni pierwsze miejsce zajęła w tabeli wygranych kl. Centurja (Mah Jong — Itaka II) hod. J. Broszkiewicza, wygrywając ogólną sumę zł 7.150.—, w tym nagrodę Prezesa, drugie miejsce w tabeli zagrań zdobywa og. Noceur (Villars — Festina) hod. K. hr. Zamoyskiego, wygrywając w gonitwach płaskich zł 5.880.

Wśród trzyletnich pierwsze miejsce zajął og. „King Dodo“ (Balthazar — Kobra) hod. A. Ostoja Ostaszewskiej — wygrywając zł 8.770, w tym nagrodę „Orląt“ i Jana hr. Tarnowskiego.

Imienne nagrody w gonitwach płaskich „Otwarcia“ i im. Feliksa Scazighino wygrywa og. „Jarosław“ (Harlekin — Donna Mobile) hod. J. hr. Czarneckiego, nagrodę „Forwarda“ wygrywa 3 l. og. „Apel“ (Ballyheron — Alse) — właściciel i hodowca L. Krzeczunowicz; nagrodę „Ruty“ wygrywa kl. „Moja Tutta“ (Balthazar — Moja Miła) hod. A. Ostoja Ostaszewskiej. Nagrodę „Jaryczowa“ dla dwulatków wygrywa „Fair Agnes“ (Bob — Polish Agnes) hod. W. Liwickiego.

Imienne gonitwy z płotami: nagrodę Miasta Lwowa wygrywa og. „Largo II“ (Pan Prezes — Tanina) hod. K. Rudnickiego, nagrodę „Małopolski“ wygrywa og. „Humbert“ (Oszczep — Horpyna) hod. K. Niemojewskiego i nagrodę 10-lecia Persenkówki wygrywa 3 l. og. „Item“ (Guardi — Itaka II) hod. W. K. Matlakowskiego.

Imienne gonitwy z przeszkodami: „Nagrodę im. Roberta hr. Lamezan—Salins“ wygrała kl. „Centurja“ (Mah Jong — Itaka II) hod. J. Broszkiewicza. Nagrodę im. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego i nagrodę im. 14 p. uł. Jazłowieckich wygrał 4 l. og. „Gare-à-toi“ (Cyklon II — Kleo) hod. W. Kołaczkowskiego.

Równocześnie rozegrano w 1938 r. na torze we Lwowie program rozpisany przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego dla koni arabskich i anglo-arabskich. Zgromadziło się na torze 71 koni arabskich, a nagrody imienne zdobyły następujące konie: Nagrodę im. Romana ks. Sanguszki (Derby) 12.000 złotych, oraz stawki i przepadki wygrał 4 l. og. „Jarema“ (Madras — Dywersja) wł. i hod. R. hr. Potocki. Nagrodę Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wygrał 6 l. og. „Bakhtiari“ (Flisak — Tęcza) hod. Włodzimierza ks. Czartoryskiego. Nagrodę przychówku im. Emira Rzewuskiego (Produce) i nagrodę „Sahiby“ wygrała kl. „Urgence“ (Nedjari — Djeballa) wł. i hod. R. ks. Sanguszko, nagrodę im. Juliusza hr. Dzieduszyckiego (Oaks) wygrywa kl. „Trophée“ (Kuhailan Kruszan — Djeballa) wł. i hod. R. ks. Sanguszko. Nagrodę „Antonin“ (Porównawczą) wygrał og. „Markiz“ (Kuhailan Kruszan — Muftaszara) hod. T. Raciborskiej. Nagrodę im. Fryderyka Jurjewicza (St. Leger) wygrał og. „Pieprz“ (Hardy — Jagoda) hod. St. Państw. Nagrodę „Jarczowiec“, „Janowa“ i „Białocerkwi“ wygrał og. „Celedir“ (Flisak—Tęcza) hod. Włodzimierza ks. Czartoryskiego. Nagrodę „Gumnisk“ wygrała kl. „Paproć“ (Koheilan I — Halina) hod. St. Państw. Nagrodę Jubileuszową wygrał og. „Sart“ (Nedjari — Kassyda) wł. i hod. R. ks. Sanguszko. Nagrodę „Taurowa“ wygrała kl. „Ramajana“ (Almanzor — Fryga II) hod. stadn. Państwowej.

W wyścigach dla koni anglo-arabskich biegało 18 koni. Nagrodę im. Stanisława Wotowskiego 4.000 złotych, oraz stawki i przepadki wygrał 3 l. og. „Efug“ (Efur — Ugmuza) hod. Witolda ks. Czartoryskiego. Nagrodę Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce wygrała kl. „Pokotynka“ (Damaszek — Malicieuse) hod. F. Żmigrodzkiego.

Po zakończeniu sezonu wyścigowego w roku bieżącym w dniu 10 grudnia odbyło się zebranie informacyjne dla właścicieli stajen wyścigowych, biegających stale swoimi końmi na torze we Lwowie.

Prezes M .T. Z. do H. K. Władysław hr. Piniński w obszernym i szczegółowym referacie zaznajomił zebranych z wytycznymi programów wyścigowych na dalsze lata, oraz omówił szczegółowo projekt programu na rok 1939.

Następnie właściciele stajen — w dyskusji jaka się wyłoniła — wypowiedzieli swoje postulaty, które w zasadzie nie odbiegały od zamierzeń programowych Towarzystwa, i wyrazili pełne uznanie dla poczynionych i projektowanych na przyszłość zmian.

Lwów, grudzień 1938 r . **Marek.**

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na rok 1939

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

(Ciąg dalszy)

Synowie Fils du Vent: Forward, Hel, Duce, Colombo.

Drugim naszym chef de race był **Fils du Vent.** O 15 lat starszy od Bafura, o synach którego mówiliśmy w pierwszym artykule, powinien był dotychczas już dać naszej hodowli znakomitych reproduktorów i klacze stadne.

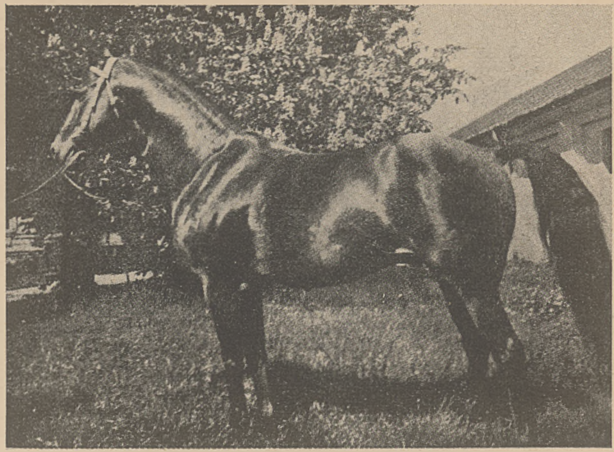
Ogier ten, aczkolwiek doskonałej krwi (Flying Fox + Ayrshire), wybitnej koncentracji zdolności wyścigowej u rodziców (trójkoronowany derbista + oaksistka) i sam wybitny flyer na międzynarodową miarę (wszak pobił on Americus Girl, najszybszą klacz Anglii) — w hodowli jednak nie odznaczył się specjalnie, jako ojciec klaczy i na tym polu biją go znacznie skromniejsze: King's Idler, a w szczególności Manton, jak to wynika z moich artykułów: Ojcowie klaczy stadnych (Przegląd Wyścigowy, rok 1937 i 1938).

Natomiast w dziedzinie reproduktorów Fils du Vent pozostawił nam wzbudzające nieco większe nadzieje jednostki (choć i na tym polu wydaje się prześcignie go Bafur); a więc Forwarda, Hela, Duce, Colombo, Arnolda, Colonela, z których, być może, wyłoni się kontynuator tego rodu.

FORWARD, og. c. gn., chowu M. Sawickiego.

Gaff								Fils du Vent							
Clovelly				Javelin				Airs and Graces				Flying Fox ◆			
Fisher Girl		Chaucer		Full Cry		Spearmint		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
Blow	Trenton	Canterbury Pilgrim	St. Simon ●	Lady Villikins	Flying Fox ◆	Maid of the Mint	Carbine	Florence Aislabie	Camballo	Atalanta	Hampton	Irony	Galopin	Angelica ●	Ormonde

Wybitny racer, **Forward,** biegał na torze b. długo, tak, iż pierwsza stawka pojawiła się po nim dopiero w 1934 roku. Dotychczas wyróżniły się najbardziej: Bałtyk, Herpes, Trefl, Treize oraz dwulatki: Perkun i Big Ben.



FORWARD (Fils du Vent — Gaff) og. c.-gn. ur. 1922 r. w st. M. Sawickiego, wł. p. E. Grzybowskiego.

Posiadając dwukrotny dopływ krwi Flying Fox'a Forward był jednak wdzięcznym za dodatek krwi tej w partnerkach. Dowodem — zwycięzca w kilku gonitwach imiennych Bałtyk, którego matka Bona Dea jest córką Dagora, s. Flying Fox'a.

U Herpesa natomiast spotykamy inbreed na ojca Spearminta Carbine'a:

Herpes
Forward — Gaff — Javelin — Spearmint — **Carbine**
Harmonja II — Pera — Carabas — **Carbine**

Wreszcie u Perkuna inbreed na St. Simon'a:

Perkun
Forward — Gaff — Clovelly — Chaucer — **St. Simon**
Eskorta II — Bourgogne — Saltpetre — **St. Simon**

Te trzy przykłady z życia dość zgadzają się z przewidywaniami teoretycznymi, według których w Forwardzie należałoby multyplikować najlepszą jego krew, czyli Flying Fox'a, Ayrshire'a, Spearmint'a i St. Simon'a.

Przy tym należałoby dbać o uzupełnienie jego rodowodu krwią Isonomy — Hermit przede wszystkim.

Inbreed'y na Flying Fox'a są u nas dosyć częste (spotykamy go np. u drugiego syna Fils du Vent Duce). O inbreed'ach zaś na Spearmint'a i znaczeniu tej krwi mówiliśmy, opisując rodowód Piano.

Na tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na możliwość innego jeszcze inbreed'u, który na Zachodzie wielką dziś odegrywa rolę, mianowicie na klacz Canterbury Pilgrim, matkę Chaucera.

Oto rodowód jednego z najlepszych dwulatków angielskich Heliopolisa:

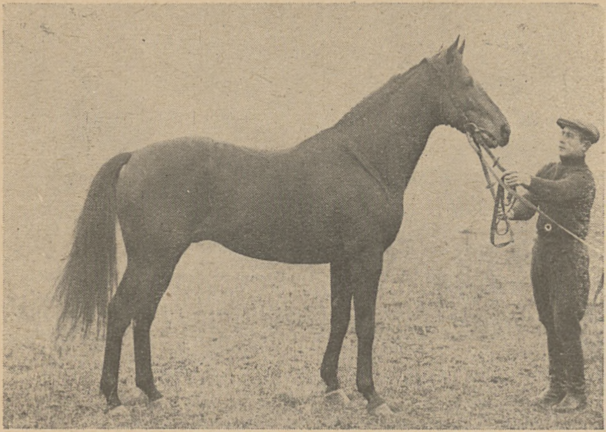
Heliopolis
Hyperion — Selene — Chaucer — **Cant. Pilgrim**
Drift — Swynford — **Cant. Pilgrim**

lub zwyciężczyni 1000 Gwinei w 1936 roku:

Tide Way
Fairway — Scapa Flow — Chaucer — **Cant. Pilgrim**
Drift — Swynford — **Cant. Pilgrim**

To połączenie w czasach dzisiejszych naprasza się samo, rzuca się niejako w oczy...

Jak je realizować? Za pomocą Swynford'a, którego krew mamy w kilku klaczach, importowanych z Anglii.



HEL (Fils du Vent — Jeanette II) og. c.-gn., ur. 1929 r. w st. M. Róga.

Poza tym posiadamy tę krew w Harrier'ze, Sunderlandzie, na ogół dość skąpo, lecz dopóki nie damy Forwardowi partnerek z bliskimi prądami Spearmint'a i Canterbury Pilgrim — nie przekonamy się nigdy, co on może być wart, jako reproduktor!

Klasycznym w Anglii jest również połączenie: Phalaris + Chaucer, dzięki któremu powstały chociażby Fairway i Pharos, ale gdzie tu wziąć krew Phalaris'a (Ping Pong), tak rzadką u nas?

Dopóki tego rodzaju połączenia nie będą realizowane dość często, nie może być mowy o wszechstronnym wyzyskaniu Forwarda, jako reproduktora, gdyż jednostkami, reprezentującymi właśnie najwyższą klasę hodowlaną w jego rodowodzie będą: Chaucer, Spearmint, a potem dopiero Flying Fox.

Drugi syn Fils du Vent **Hel** dojrzewał później i całą swoją wartość ujawnił dopiero od lat trzech, wygrywając 3-letni Produce, Derby, A. hr. Wielopolskiego (dwukrotnie), J. hr. Zamoyskiego i Kozienicką.

HEL, og. gn., stada M. Róga.

Jeanette II								Fils du Vent							
Enigma				Morganatic				Airs and Graces				Flying Fox			
Epigramma		Minoru		Molly Morgan		St. Simon ●		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
Epopea	Grideń	Mother Siegel	Cyllene	Sissie	Morgan	St. Angela	Galopin	Florence Dislabie	Camballo	Atalanta	Hampton	Irony	Galopin	Angelica ●	Ormonde

W Produce pobił on czołowe trzylatki: Imperatora i Dżemsa oraz późno dojrzewającego Kratera; w Derby odniósł łatwe zwycięstwo nad Dżemsem, Finesse, Imperatorem, Genovą; w porównawczej im. A. hr. Wielopolskiego spotkał mniej groźnych przeciwników. Te zwycięstwa pozwalają klasyfikować go, jako współzawodnika I klasy w roczniku b. dobrym.

Średniego wzrostu, podobnie, jak jego ojciec (natomiast Flying Fox, jako stallion, wyrósł na dużą, ciężką maszynę), lecz szlachetny rozpoczął karierę na matkach stada Moczydło, w ostatnich zaś latach stał na punkcie w Lublinie.

Pierwsze dwulatki po nim ukazały się ostatnią jesienią i zwyciężyły; były to: Ars, Bataljus i Kock.

U Arsa widzimy z lewej strony rodowodu dopływ krwi Le Sancy, która tak dobrze łączy się z krwią Bona Vista (ojciec Cyllene'a) u Hela, ponadto zaś inbreed na St. Simona:

Ars
- Hel — Jeanette II — Morganatic — **St. Simon**
- Arta
  - Harlekin — Fels — Festa — **St. Simon**
  - Artémis — Séléné — Santona — **St. Simon**

Że krew Le Sancy'ego u Arsa nie pozostała bez wpływu — dowodem chociażby maść siwa, którą po nim odziedziczył.

Bardzo ciekawym jest rodowód Bataljusa, późno dojrzewającego dwulatka, który jednak zdobył dwie nagrody:

Bataljus
- Hel
  - **Fils du Vent** — Flying Fox ●
  - Jeanette II — Morganatic — St. Simon ○
- Battaglia
  - **Batailleur** — Flying Fox ●
  - Masandra
    - Verdun—Rabelais—St. Simon ○
    - Macouba, wnucz. Flying Fox'a ●

Fils du Vent i Batailleur są rodzonymi braćmi i wnoszą krew Flying Fox'a, który zresztą w rodowodzie powtarza się po raz trzeci.

Poza tym widzimy tam inbreed na St. Simon'a, na którego ojca Galopin'a wyprodukowanym incestowo jest Flying Fox, a więc — wszystko się wiąże razem.

Ciekawym dalszym szczegółem jest, iż połączenie: Morganatic + Battaglia wydało już dobrego konia: Kmicica.

Rzecz szczególna, że i w trzecim zwycięzcy po Helu Kocku znajdujemy w matce krew Le Sancy. Co do inbreed'ów, to spotykamy je tutaj na krew St. Simon'a:

Kock
- Hel — Jeanette II — Morganatic — **St. Simon**
- Konsultantka—Consolatrice—Consols—**St. Simon**

To były te skromne wskazówki połączeń z Helem, które nam dała dotychczasowa praktyka. Spróbujmy obecnie, stwierdziwszy najmocniejsze punkty rodowodu Hela, dać pewne wskazówki na przyszłość.

Te najmocniejsze punkty znajdują się, zdaniem naszym, również i z lewej strony rodowodu i reprezentują je Morganatic i Minoru.

Pierwszy z nich po St. Simon'ie odziedziczył widocznie część splendoru i spotyka się w rodowodach nawet w Anglii. Tak np. matka Santorb'a (Ascot Gold Cup, Doncaster Cup) jest córką Morganatic'a, Santorb zaś — to ojciec matki najlepszej angielskiej klaczy sezonu ostatniego, córki Felstead'a Rockfel, która zdobyła 1000 Gwinei, Oaks i zwyciężała nie tylko w konkurencji z klaczami.

Skoro jesteśmy obecnie przy Rockfel, godzi się zaznaczyć, iż ona właśnie wyprodukowana jest według poprzednio przez nas wzmiankowanej formuły: stayer + stayer, albowiem ojciec jej jest wnukiem Spearmint'a, zaś matka — Santoi'a, wielkich stayer'ów.

Jeśli chodzi o Minoru — to ogier ten, wywieziony w zaraniu kariery swojej stadnej z Anglii odegrywa tam

jednak ważką rolę, jako ojciec klaczy Serenissima (1913) przede wszystkim, gdyż stała się ona prawdziwą perłą General Stud Book, dając Selene, a ta:

1) Sickle, championa reproduktorów w USA.

2) Pharamond'a (Middle Park Stakes), jednego z lepszych stallionów w USA.

3) Hunter's Moon'a (Newmarket Stakes).

4) Hyperion'a (Derby, St. Leger), debiutuje b. obiecująco, jako reproduktor.

Prócz tego Serenissima dała: klacz Tranquil (1000 Gwinei, St. Leger), Bosworth'a (Ascot Gold Cup) i Composure, matkę Fair Copy (Middle Park Stakes, II-gi: w Newmarket Stakes, St. Leger i Eclipse Stakes).

Wpływ więc Minoru na hodowlę światową jest olbrzymi i ciśnie się mimowoli na usta pytanie, czym mógł ten ogier pozostać dla Anglii!

Ponieważ Minoru w rodowodach spotyka się nad wyraz rzadko, nie pozostaje nam nic innego, jak potęgować tę krew przez jego ojca Cyllene'a, którą znajdziemy w córkach Villars'a, Luvanerana, Camors'a, West Nor West'a, Kratera....

Co zaś do Morganatic'a, to tego częściej znajdziemy w naszych klaczach, bądź też będziemy multyplikować tę krew przez jego ojca, St. Simon'a.

U córek L'Arétin'a znajdziemy natomiast i Cyllene'a i Flying Fox'a.

Oczywiście będą to wszystko inbreed'y dalsze, gdyż w bliższych pokoleniach Cyllene'a u nas trudno znaleźć.

Aczkolwiek matka Hela nie dorównuje splendorem Gaff, matce Forwarda, która wydała tyle dobrych dzieci (i wnuków), jednak krew jego jest tak pociągająca, iż, sądzićby należało, zajmie on jedno z czołowych miejsc wśród krajowych reproduktorów, tym bardziej, iż na punkcie w Lublinie winien znaleźć szeroki dla siebie zakres działalności.

(D. c. n.)



Dekoracja zawodników: por. Skulicz, K. bar. Rómmel.

LEON KON

Zakopane

Międzynarodowe Zawody Konne

Stolica sportów zimowych — Zakopane, w ostatnich latach z coraz większym rozmachem rozbudowuje swoje imprezy sportowe. Troska o godne szaty reprezentacyjne miasta, dotychczasowe powodzenie imprez sportowych, coraz większy napływ gości sezonowych, zmuszają do rozszerzania wszystkich poczynań, aby nie zahamować naturalnego rozpędu, zaznaczającego się w każdym szczególe życia zakopiańskiego.

Dziesięcioletnie doświadczenie zdobyte przez Małopolski Klub Jazdy przy organizacji krajowych zimowych zawodów konnych na Równi Krupowej oraz wyrobienie podstaw finansowych za pomocą zimowych wyścigów, pozwoliły na eksperyment, polegający na nadaniu zimowym zawodom charakteru międzynarodowego. Wobec rozbudowy innych imprez eksperyment ten był nawet konieczny, aby jeździectwo zachowało zajęte przez siebie na terenie zakopiańskim czołowe stanowisko i wypływające stąd prerogatywy, służące przede wszystkim dla wygody stajen sportowych.

Nie można było spodziewać się, aby pierwsze międzynarodowe zawody zostały mocno obsadzone przez gości zagranicznych. Przypomnijmy sobie jak nie od razu i powoli zimowe zawody wyrabiały sobie opinię przychylną wśród jeźdźców krajowych. Jest to los każdej nowej rzeczy, wychodzącej poza szablon powszedniego dnia. Tym bardziej trudno było przypuszczać, żeby zagraniczni sportowcy łatwo zechcieli przyjechać na zupełnie nieznane dla nich warunki, które stwarza szata śnieżna i temperatura nieraz o wiele poniżej zera.

Przewidując te trudności Małopolski Klub Jazdy w propozycjach, wydanych dla jeźdźców krajowych, umieścił podwójne warunki dla każdej konkurencji, a to na wypadek, gdyby zawody międzynarodowe z powodu braku zapisów z zagranicy, musiały się odbyć jako krajowe.

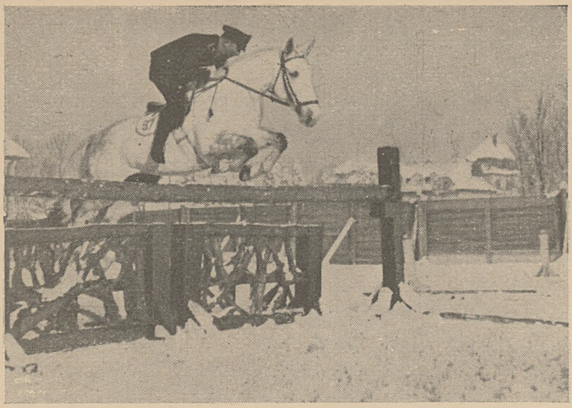
Ostrożność nigdy nie zawadzi, ale w danym wypadku, ku ogólnemu zadowoleniu, okazała się ona zbędna, bo zgłosili się i przybyli jeźdźcy niemieccy.

Na czele niemieckiego zespołu stanął mjr. Marcks. Jego małżonka, p. Jutta Marcks wraz z panami v. Zastrow i Kurt Scharfetter występowali jako zawodnicy.

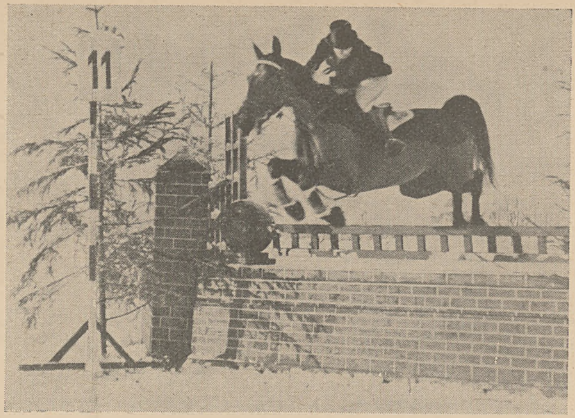
Pani Marcks na białym torze zakopiańskim była pierwszą amazonką jeżdżącą po damsku. Jej zgrabna sylwetka, subtelnie harmonizująca się z każdym ruchem konia i doskonale prowadząca, miękka ręka, zdradzają duże wyczucie konia i rutynę, wyrobioną w stylu zupełnie nowoczesnej jazdy.



Pani Marcks (Niemcy) na kl. Passion.



C. Scharfetter j. S. S. (Niemcy) na kl. Amneris.



M. bar. Rómmlowa na kl. Sahara.

Panowie z zespołu niemieckiego występowali w swych czarnych mundurach S. S. obaj dobrzy jeźdźcy, wytrwali, energiczni. P. v. Zastrow jeździł stylem niczym nie różniącym się od stylu swych kolegów wojskowych, dobrze nam znanych z międzynarodowych Zawodów Warszawskich. P. Scharfetter w swoich sposobach jazdy ujawnia wpływy prawdopodobnie nie jednej przejechanej gonitwy na torach wyścigowych. Dosiadał on konie, należące do znanej niemieckiej stajni konkursowej, której właścicielka, p. Glahn, również była obecna na zawodach zakopiańskich. Na koniach tej stajni jeździł dawniej ś. p. Axel Holst, a ostatnio w Warszawie p. Temme.

Wśród koni niemieckich przeważały hanowery i holsztyny, o grubym kośćcu i o bardzo dobitnie zaznaczonej elewacji szyi.

Poza gośćmi zagranicznymi zjazd zawodników był duży. Doprowadzono razem 89 koni: z Ostroga Wołyńskiego, Płońska, Łodzi, Grudziądza, Warszawy, Dębicy, Mińska Mazowieckiego, Brodów, Krakowa, Prużany, Poznania, Kielc, Suwałk, Stojanowa, Rzeszowa, Tarnowskich Gór i innych.

Pomimo sporej ilości koni, większości z nich udało się zająć płatne miejsca w jakiejkolwiek konkurencji, gdyż rozszerzone w tym roku propozycje i dobrze rozplanowany podział nagród stwarzały dużo możliwości do wygrywania. Razem w konkursach w skokach i w gonitwach włókiem za jeźdźcem rozegrano 15.880 zł i ponad to w góralskich gonitwach włókiem 800 zł.

Z ofiarowanych nagród honorowych wyróżniały się nagrody Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, Zarządu miasta Zakopanego, Prezesa Wilhelma Schöna, naczelnego redaktora koncernu I. K. C. Mariana Dąbrowskiego, Kupców i Przemysłowców Zakopanego i Miasta Zakopanego.

Tor zakopiański w tym roku zmienił swoje oblicze. Zawdzięczając p. Marianowi Jamonttowi z Zarządu miasta Zakopane, wzniesiono nowe trybuny na żelaznych rurkowych podstawach, krytą lożę Prezesa Klubu i Członków Zarządu, nową krytą trybunkę sędziowską, nowe ogrodzenia, ambulans, a co najważniejsze, uzupełniono i odnowiono materiał przeszkodowy według wzoru przeszkód łazienkowskich, ustawiono tablicę informacyjną, tablicę startową i t. p.

Dysponując teraz dobrym materiałem przeszkodowym, rtm. Jacyna, budujący tu przebiegi, miał ułatwione zadanie. Parcours'y wyglądały bardzo dobrze, jeżeli chodzi o stronę estetyczną. Technicznie również były udane, bo, na wzór warszawski, dla każdego konkursu ustawiało się przebiegi z roku ubiegłego, lecz z usunięciem wszystkich ich niedomagań, które wykazało poprzednie doświadczenie.

Dziś sztuka ustawiania przebiegów nie jest łatwa. Każdy przebieg zależnie od rodzaju konkursu, powinien mieć swoje cechy indywidualne, ale zawsze odpowiadające naraz wielu wymaganiom. Każdy, nowokreowany parcours — to eksperyment, mogący ukrywać wiele niespodzianek zarówno dla swego budowniczego, jak i dla zawodników. Dlatego też lepiej nie powtarzać od początku co roku eksperymentów, lecz raczej doskonalić swoje dzieło. Nie ma obawy, że wpadnie się w szablon. Asekuracją przed tym będzie chęć udoskonalenia i dostosowania przebiegu do poziomu uczestniczącego materiału. Przy tym każdy tor będzie miał swoje własne, dla niego charakterystyczne parcours'y, gdyż dostosowane do stanu terenu, konfiguracji toru i propozycji.

Najciekawszym konkursem sezonu był konkurs O Wielką Zespołową Nagrodę Zimową Miasta Zakopanego. Poza zespołami startowali tu i jeźdźcy indywidualni o nagrody indywidualne. Razem startowało 42 konie w dwóch



Po wygraniu Konkursu przez rtm. Męczarskiego na kl. Psyche-Urodziwa.



Zespół polski w składzie: rtm. Komorowski, rtm. Rylke i por. Skulicz — zwycięzca Nagrody honorowej.

nawrotach według warunków dla konkursów o „Puchary Narodów".

Parcours również był „pucharowy": 17 skoków, z których trzy po 1.30 m, jeden 1.55 m (zamiast 1.60 m), jeden 1.60 m, pozostałe po 1.40 — 1.45 m.

Zawdzięczając wymarzonym warunkom śniegowym, prawie wszystkie konie ukończyły oba nawroty, pomimo, że przed rozpoczęciem tego konkursu wielu jeźdźców, obchodząc tor, pesymistycznie kiwało głowami.

Parcours dokładnie sklasyfikował zawodników. Jedynym koniem, który przebył oba nawroty bez błędów była „Psyche Urodziwa" pod rtm. Męczarskim. Następny koń miał 4 pkt. itd.

Dzień, w którym rozegrano ten konkurs, był dniem prawdziwej uczty sportowej.

Cały sezon zakopiański minął w doskonałym nastroju — koleżeńsko-sportowym, do którego dużo się przyczyniła organizacja całości, dyskretnie, ale stale znajdująca się pod obserwacją zawsze obecnego Prezesa M. K. J. gen. dyw. Juliusza Rómmla i Wiceprezesa gen. bryg. Juliusza Kleeberga.

Chronometrażem doskonale kierował członek Zarządu Klubu, p .Bolesław Waydowski.

Zawody bezsprzecznie były ciekawe i poważne, ale publiczność nie dopisywała, chociaż troska o nią na torze i reklama stały na należytej wysokości.

Jednym z powodów słabej frekwencji był niefortunnie obrany termin meeting'u. Ferie świąteczne ściągają do Zakopanego dużo gości, ale na krótki pobyt. Przyjeżdżają oni przeważnie dla nart, dla słońca na Kasprowym lub Gubałówce, dla saneczkowania się ze swoimi dzieciakami, a nie dla uczęszczania na zabawy, zawody itp.

Z tego względu, jak również ze względu na ryzyko, że w grudniu może zabraknąć jeszcze śniegu na torze, — koniecznym jest w przyszłości, tak, jak było to w latach poprzednich, urządzać zawody zakopiańskie w styczniu.

W tym roku śnieg dopisał, ale spadł dopiero w przeddzień zawodów.

Całe szczęście!

Tak piękną imprezę lepiej budować nie na „szczęściu", a na pewniejszym śnieżnym kobiercu.

Z. TURCZYNOWICZ.

ILLUMINATOR

19-go grudnia 1938 r. w stadninie Krześlów, powiat Łaski padł w wieku lat 21 państwowy czołowy reproduktor Illuminator po Radium od Ayesha po Ayrshire, urodzony w stadzie M. Gurry w Anglii, sprowadzony do Polski w 1922 r.

Illuminator pokrojowo przedstawiał się, jako ogier dużego kalibru, bardzo prawidłowy, o pięknych wyścigowych liniach i nadzwyczaj spokojnym charakterze.

Ojciec Illuminatora, Radium, biegał 24 razy zdobył ogółem £ 6.730. Wygrał Prince of Wales Nursery, Dullingham Plate, Goodwood Cup, Doncaster Cup, Jockey Club Cup dwukrotnie. Był drugim w Ascot Gold Cup, wygranym przez The White Knight oraz czwartym w Derby Spearmint'a.

KARJERA WYŚCIGOWA ILLUMINATORA

Illuminator biegał w wieku 2, 3, 4 i 5 lat ogółem 25 razy, wygrał 4 wyścigi, trzy razy zajął drugie miejsce i raz trzecie.

Dwulatkiem zwyciężył w Country Nursery Hcp pod wagą 8 st. 8 lb. 11 koni, był drugi w Work Plate w stawce 11 koni i przyszedł trzeci w Marry Wives Nursery Hcp, niosąc 8 st. 4 lb. (biegało 14 koni). Wyszedł do startu 6 razy.

Trzylatkiem przy 9 startach zdobył Bretby Welter Hcp (dystans 6 furl.), bijąc pod wagą 9 st. 16 koni oraz był drugi w stawce 10 koni w Hastings Plate, dystans 1½ mili.

Czteroletni biegał 8 razy, wszystko na dystansach 6 furl. do 1¼ mili, odniósł 2 zwycięstwa i raz był drugi. Zdobył Royal Hunt Cup (£ 1.550, 7 furl. 116 yds), pozostawiając za sobą 21 koni oraz Chesterfield Cup (£ 1000, 1¼ mili) pod wagą 8 st. 11 lb. Zajął drugie miejsce w July Hcp (£ 1000, 6 furl.) pod wagą 8 st. 12 lb., jednak za nim były dobre konie, m. in. 3 l. Polemarch, który następnie wygrał St. Leger. Z większych nagród, w których był próbowany, przegrał Doncaster Cup oraz Lincolnshire Hcp.

Jako pięciolatek wystąpił dwa razy w gonitwach mniejszego znaczenia na dystansie 7 furl. oraz 1 mili, lecz bez powodzenia.

Jak widzimy w swej karierze wyścigowej Illuminator próbowany był prawie wyłącznie na dystansach krótkich. Jednak, jak to często się zdarza, okazał się zdolnym dawać konie obdarzone staminą, wytrzymałe i odporne.

ILLUMINATOR (gn., 1917) ur. w st. M. Gurry w Anglii

<table>
<tr><td colspan="16">Illuminator 5 RH CfC</td></tr>
<tr><td colspan="8">Ayesha 1905</td><td colspan="8">Dcp. Gcp. JC2 x Radium 1903</td></tr>
<tr><td colspan="4">Lily Rosebery</td><td colspan="4">Ayrshire</td><td colspan="4">Taia</td><td colspan="4">Bend Or</td></tr>
<tr><td colspan="2">Last Link II</td><td colspan="2">Crowberry</td><td colspan="2">Atalanta</td><td colspan="2">Hampton</td><td colspan="2">Eira</td><td colspan="2">Donovan</td><td colspan="2">Rouge Rose</td><td colspan="2">Doncaster</td></tr>
<tr><td>Stella</td><td>Beauclerc</td><td>Lizzie Lindsay</td><td>Rosebery</td><td>Feronia po Thormanby ■</td><td>Galopin ●</td><td>Lady Langden</td><td>Lord Clifden</td><td>Aeolia</td><td>Kisbér</td><td>Mowerina</td><td>Galopin ●</td><td>Ellen Horne</td><td>Thormanby ■</td><td>Marigold</td><td>Stockwell</td></tr>
</table>

Ojciec Illuminatora Radium dał w stadzie Apothecary (Acp), Clarissimus (2. ChS), Periosteum (Acp), Paragon (DYS. KJ. CSb.), Condover (CoC). Night Raid (Australia), który jest ojcem fenomenalnego Phar Lap'a.

Z synów Radium'a najwybitniejszym reproduktorem okazał się Clarissimus, którego synowie Feb i Ninô powołani są do utrwalenia tego odgałęzienia linii Bend Or — Doncaster — Stockwell. W roku 1938 znakomicie biegały dzieci Ninô, og. Canot i kl. Nica. W latach ostatnich wybitny sprinter Xandover po Condover też wyróżnił się w hodowli.

W prostej linii żeńskiej Radium pochodzi od Whisker Mare, od której idą też Mentmore, Mentmore Lass (1.), Hannah (1. O. L.), Favonius (D.), Quelle est belle II (FO. T[2]), Flowershop (Grf. d'E. FO.), Godiche (GrC.).

Linia żeńska Ayesha'y jest dość skromna. Od córki Stella'i Empress Maud wywodzi się m. in. Royal Minstrel (Ec. Sf.) oraz Serapis (HR2x. Hf.).

Co do inbreed'ów, to Radium posiada inbreed 3 × 5 na Stockwell'a (Taia zinbredowana jest 4 × 4 na rodzonych braci Stockwell — Rataplan), Ayesha ma inbreed 4 × 5 na Vedette (przez Galopin i Rosebery), zaś sam Illuminator jest inbreed 4 × 4 na Galopin'a (przez Donovan'a i Atalanta'ę) oraz 4 × 5 na Thormanby (przez Rouge Rose i Feronia'ę).

KARIERA STADNA ILLUMINATORA

W roku 1930 ś. p. Józef Szempliński pisał o Illuminatorze:

„...Z przeglądu materiału w matkach jakie do pokrycia dotąd otrzymał, musimy przyznać, że zbytnio faworyzowany nie był. W najlepszym momencie, jaki wnuk Bend Or'a mógł mieć w początkach swej stadnej kariery w Państwowej Stadninie, podówczas jeszcze w Janowie, otrzymał on Fantazję i Amharę, lub pierwiastkę Aragwę, w stadzie jako matka niewypróbowaną. Helenka, Dame, Salamandra et consortes swymi produktami z innymi ogierami także zbytnio się nie wyróżniły. Klasowa Bithur, aczkolwiek w stadzie również nie wybróbowana, dała Ilbita, który pomimo rzadko widywanego niedorozwoju, zdradzał ogromne zdolności do galopowania.

Córka Armantine, Łaskawa Pani, stale szwankowała na krzyż i dopiero w roku ubiegłym czuła się nieco lepiej, toteż biegała doskonale.

Wszystko to razem rozważywszy, musimy przyznać, że Illuminator posiada ogromną siłę indywidualną i zdolności przelewania się na potomstwo, jeżeli płodzi tak wysoki procent dobrych wyścigowców, a i klasowymi w tak krótkim czasie zdążył się już odznaczyć"*).

Słowa te napisane były 9 lat temu. A jednak, studiując dalszą karierę stadną Illuminatora musimy zaznaczyć, że i w latach następnych **wypróbowanych klasowych** matek ogier ten nie dostawał, za wyjątkiem może Bursy (która z Morganatic'em dała derbistę Brutusa, w słabym zresztą roczniku), Extazy (matki Juturny po Mah Jong) oraz Roli Poli II (matki Egmonta po Oszczepie). Reszta partnerek Illuminatora — to wszystko przeciętne matki stadne, które ani przed tym, ani po tym wyróżniającego się potomstwa nie dały, najlepszy zaś swój przychówek urodziły właśnie po Illuminatorze.

Poza tym Illuminator nie tylko jakościowo lecz i ilościowo nigdy należycie wyzyskany nie był:

w t. III P. K. S. znajdujemy po nim		64	koni
w dodatku	I do t. III P.K.S.	8	„
„	II „	9	„
„	III „	6	„
„	IV „	10	„
„	V (ur. w 1937 r.)	9	„
	Razem	106	koni

Mimo to ogier ten prawie corocznie dawał dobrego konia i w wykazie koni dwuletnich, które zdobyły powyżej 10.000 zł (do r. 1929 — 7.000 zł), oraz koni 3 l. i st., które wygrały powyżej 25.000 zł (do r. 1929 — 20.000 zł) w każdym roku figurują dzieci Illuminatora, jak to ilustruje poniższa tabelka.

*) „J. i H." Nr 6, str. 98.

Rok	Miejsce na liście	Wiek i nazwa konia	Suma wygranych zł
1926	4	2 l. Fatima (od Aragwy)	13.820
1927	9	2 l. Ibanez (od Dame)	7.520
„	3	3 l. Fatima (od Aragwy)	48.950
„	4	3 l. Herkules (od Helenki)	44.200
1928	15	3 l. Ibanez (od Dame)	21.800
1929	3	5 l. Herkules (od Helenki)	101.900
1930	11	6 l. Herkules (od Helenki)	34.230
1931	11	3 l. Chapeau Bas (od Prim Lass)	38.010
1932	10	2 l. Lumineuse (od Glorja)	11.520
1933	8	2 l. Fortissima (od Benora)	11.350
„	10	2 l. Dyktator (od Roli Poli II)	10.079
1934	8	2 l. Golden Flash (od Arrow)	13.283
1935	2	2 l. Horyń (od Gambja)	49.814
1936	1	3 l. Horyń (od Gambja)	117.311
„	10	2 l. Iffet (od Arrow)	10.460
„	11	2 l. Isolda (od Extazy)	10.120
1938	10	2 l. Kastet (od Defilady)	10.680

W wykazie reproduktorów według sum wygranych przez potomstwo Illuminator zajmuje miejsce jak następuje:

Rok	Miejsce	Ilość potomstwa	Suma wygranych w zł
1926	15	6*)	28.620
1927	5	10	115 930
1928	14	10	70.520
1929	6	13	184.200
1930	14	18	107.480
1931	9	32	153.170
1932	7	35	171 260
1933	6	31	167.174
1934	5	31	201.233
1935	6	33	181.201,50
1936	4	35	238.076
1937	13	25	86.300
1938	17	24	61.780

*) W roku 1926 dwulatki.

Ogółem potomstwo Illuminatora zdobyło 1.766.949 zł 50 gr.

Wymieniliśmy wyżej ilość zarejestrowanego potomstwa po Illuminatorze — 106 głów, odliczając z tego 10 źrebiąt urodzonych w r. 1937 (dodatek V do t. III P.K.S.), otrzymujemy następujące dane: 96 koni łącznie zdobyło 1.766.949 zł 50 gr, co daje dobrą przeciętną na konia — 18.406 zł.

Illuminator dał trzech zwycięzców klasycznych, którzy zdobyli 6 nagród klasycznych: Herkulesa (PLg. W.W.), Horynia (PrK. PD.), Fatimę (W.W. RzW.). Poza tym imienne handicapy wygrały: Chapeau Bas — Brzezia i Łazienkowski, Ibanez — Krakowski i Wielkopolski, Elita półkrwi — Krakowski.

NAJLEPSI SYNOWIE ILLUMINATORA

Herkules 1924 od Helenki po Cargill i Hütten po Filou) zwycięzca w St. Leger i Wielkiej Warszawskiej. Biegał w ciągu 5 lat. Ogólna suma wygranych 192.340 zł.

Horyń 1933 (od Gambji po King's Idler i Amhara po St. Amant) zdobył nagr. Kruszyny oraz Derby i sumę 168.925 zł.

Chapeau Bas 1928 (od Prim Lass po Primer i Echlass po Isinglass) wygrał Hcp Brzezia i Hcp Łazienkowski.

Podczas czteroletniej kariery wyścigowej zapracował 61.920 zł.

Ibanez 1925 (od Dame po Azután i Treff Dam po Windgall) wykazał duży speed i wyjątkowe zdrowie, będąc eksploatowany na torze przez 6 lat. Wygrał 63.040 zł.

Burzan 1930 (od Bursy po San Thiago i Brasque po Pickwick) w ciągu 3 lat zdobył 48.090 zł.

Ilbit 1927 (od Bithur po Batailleur i Minerva II po Hébron) biegał przez 4 lata wygrywając sumę 44.140 zł.

Dniepr 1930 (od Gumdrop po Magellan i Lycoris po Val Suzon) również przez 4 lata nie schodził z toru, zdobywając ogółem 36.120 zł.

Dobrymi sprinterami były: Eclair II 1930 (od Cylvelli) — 25.980 zł, Dyktator 1931 (od Roli Poli II), którego jeszcze w roku 1938 oglądaliśmy na torze — 31.870 zł, Zulus 1925 (od Salamandry), któremu nerwowość przeszkadzała ujawnić istotną wartość wyścigową — 25.930 zł.

Radium był obdarzony wyjątkowym zdrowiem i odpornością i tą cechę swego ojca przelewał na potomstwo Illuminator. Znaczna część jego dobrych synów odznaczała się zdolnościami stayerskimi i długą karierą wyścigową, jak np. Herkules biegał w ciągu 5 lat, Ibanez — 6 lat, Zulus i Dyktator — 5 lat, Chapeau Bas, Dniepr a nawet słabo rozwinięty Ilbit — po 4 lata.

Przy tym dzieci Illuminatora odznaczały się doskonałym charakterem i dobrą budową. Koni nerwowych po nim prawie nie było.

NAJLEPSZE CÓRKI ILLUMINATORA

Fatima 1924 (od Aragwy po Aboyeur i Beatrix po Ruler) zdobywczyni nagród Wielkiej Warszawskiej oraz Rzeki Wisły, biegała jako 2 i 3 letn. wygrywając 62.770 zł.

Łaskawa Pani 1924 (od Armantine po Armant i Alby po Rabelais) w ciągu swej czteroletniej kariery wyścigowej startowana była nie często, wygrała jednak 29.890 zł.

Illuminata 1928 (od Dame Azután i Treff Dam po Windgall) rodzona siostra Ibaneza, w latach 1930 — 1933 zdobyła 37.710 zł.

Jaga 1928 (od Ofelja po Orlando i Vici po Buisson Ardent) wykazała duży speed, biegała jako 2, 3 i 4 letnia, wygrywając 33.160 zł.

Szarża 1929 (od Salwy po Humbug i Siam po Sainfoin) w ciągu trzyletniej kariery miewała bardzo dobre momenty, zdobyła 24.010 zł.

Lumineuse 1930 (od Gloria po Fils du Vent i Krajczanka po Brzask) była obiecującą dwulatką (11.520 zł), w wieku 3 i 4 lat wskutek dolegliwości występowała rzadko, ma na swoim rachunku ogółem 27.720 zł.

Golden Flash 1932, piekna złoto-kaszt. córka Arrow po Manton i Zeyneb po San Thiago, wygrała 29.968 zł.

Iffet 1934, rodzona siostra poprzedniej, biegała nierówno, jednakże przebłyski klasy bezwzględnie wykazała. Zdobyła w latach 1936, 1937, 1938 ogółem 37.690 zł.

Isolda 1934 (od Extaza po Harlekin i Corine po Dagor) była dobrą dwulatką (10.120 zł), w wieku 3 lat wystąpiła tylko parę razy.

Fortissima 1931 (od Benora po Dealer) jako dwulatka zapowiadała się b. obiecująco, wygrywając 11.350 zł, lecz na skutek wypadku jej kariera turfowa została zakończona.

Elita 1930 (od Elektry półkrwi) zdobyła Hcp Krakowski i sumę 29.390 zł.

Za wyjątkiem Bursy, Extazy i Roli Poli II wszystkie matki tych najlepszych synów i córek Illuminatora z innymi ogierami dały przychówek znacznie ustępujący klasą. Nawet najklasowsza z tych klaczy stadnych Aragwa dała z Villars'em tylko kl. Kolczugę, która klasycznej nagrody nie potrafiła wygrać. W stadzie Kolczuga z Bafurem dała bardzo dobrą Witaminę, która jednak nie dorównuje przychówkowi Fatimy po tymże Bafurze.

Fatima należy do pereł polskiego Stud-Book'u: jej przychówek zdobył dotąd 11 nagród imiennych, a to: Lauda II 1930 (Fils du Vent) — Wiosenną (druga w nagr. Liry), Orestea 1933 (Bafur) — nagr. Krasne, Aschabada, A. Wotowskiego (druga w nagr. Liry), Pędziwiatr II 1934 (Bafur) — Hcp Chambery, im. ks. ks. Lubomirskich, Kawalerii Polskiej, Rada 1935 (Bafur) — im. J. Reszkego, im. W. Leśniewskiego, Krasne, Rzeki Wisły (druga w Derby).

Na liście reproduktorów, jako ojców matek stadnych (vide mój artykuł w „J. i H" Nr 36, 1938) Illuminator zajmuje 14-te miejsce. W t. III P. K. S. oraz w 5-ciu do tego dodatkach figuruje 24 matek po nim.

Są to jeszcze matki bardzo młode, niektóre dopiero w 1936 — 1937 wcielone do stada. Łączone były przeważnie z ogierami nie czołowymi (Fadian, Figaro, Narwal, Moscou, Pan Prezes, Svengali) jednak wśród tego przychówku znajdują się np. Indus (Moscou—Arconia), który wyrobił się na dobrego płotowca, Pan Benet (Figaro—Zuza), Rübezahl (Double Up—Zuza), które corocznie mają po kilka zwycięstw w grupach. Z dobrymi ogierami córki Illuminatora dają obiecujące potomstwo: 3 l. Marwal (Villars — Illuminata) wygrał w r. u. 19.190 zł, Jaga z Villars'em dała szybkiego Ataka, z Kraterem dwulatkę r. u. Cześć, która przy 2 startach potrafiła zwyciężyć. Przykład zaś Fatimy upoważnia nas do nadziei, że córki tego wnuka Bend Or'a łączone z **dobrymi** ogierami staną się cennymi w stadzie.

KRONIKA KRAJOWA

Hodowla

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI WE LWOWIE

Dnia 9 stycznia 1939 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków honorowych i rzeczywistych Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.

Walne Zebranie otworzył Prezes Władysław hr. Piniński wspomnieniem pośmiertnym o ś. p. Emilu Vamberze, wieloletnim głównym księgowym Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. Zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłego.

W krótkim i treściwym sprawozdaniu zobrazował Prezes całokształt wykonanych prac w roku 1938 oraz zakreślił projekt działania Towarzystwa na rok 1939.

W roku 1938 rozegrano w 52 dniach wyścigowych 272 gonitw dla koni wszelkiego pochodzenia, a ogólna suma nagród i premii hodowlanych wyniosła zł 300.267.

Rozegrano również na torze we Lwowie program dla koni arabskich i angloarabskich na ogólną sumę zł 261.590.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie jednogłośnie zatwierdziło bilans Towarzystwa, rachunek strat i zysków oraz wykonanie preliminarza budżetowego na rok 1938 i udzieliło Zarządowi Towarzystwa absolutorium za tenże rok. Zatwierdzony został również jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok 1939.

Następnie przeprowadzono wybory. Na delegata do Sądu Stewardów wybrany został ponownie p. Zbigniew Horodyński, do Komisji Rewizyjnej — p.p. Józef Czerkawski, Roman Kraiński, Kazimierz Krzyształowicz, ppłk. dr Zygmunt Sawicki, mjr. Karol Wisłouch, Aleksander hr. Zaleski.

WYMIARY I WAGA PRZYCHÓWKU 1938 ROKU PAŃSTWOWEJ STADNINY KONI W KOZIENICACH

w dniu 1 stycznia 1939 roku

	w centymetrach: wzrost m. stojącej	wzrost m. taśmowej	obwód kl. piersiowej	obwód nadpęcia	Waga w kg	Różnica między obwodem kl. piersiowe i wzrostem m. stojącej w cm.
Wybuch, og. gn., 30.I. Illuminator — Hora po King's Idler.	147	157	161	18 2	348	+ 14
Wachta, kl. c. gn., 13.III. Bafur — Fatima po Illuminator.	140,5	150	154	17,5	304	+ 13,5
Wybryk, og. gn., 20.IV. Villars — Vola po William the Third.	139,5	148	147	17,8	259	+ 7.5
Wersja, kl. gn., 5.V. Büvész — Simplicité po Rataplan.	139	150	150	17,2	266	+ 11
Wir, og. gn., 16.V. King's Idler — Maska po Mah Jong.	137	145	145	16,5	250	+ 12

WIADOMOŚCI ZE STADNINY KRZEMIENNA P. L. DYDYŃSKIEGO

1) kl. **Mary** (Fidelio — Cocarde), importowana z Francji, źrebna z og. Arnoldem.

2) kl. **Sanda** (Morganatic — Gaff), źrebna z og. Arnoldem.

3) kl. **Armanda** (Villars — Abazówka), źrebna z og. Arnoldem.

4) kl. **Menzalówna** (Alaric Victor — Menzala), źrebna z og. Arnoldem.

5) kl. **Menada** (Kmicic — Menzalaric), źrebna z og. Arnoldem.

6) kl. **Ever-Ready** (Vadi Halfa — Teddy), źrebna z og. Arnoldem.

7) kl. **Alesia** (Bankar öcscse — Arlinde), źrebna z og. Arnoldem.

8) kl. **Dukla** (Bob — Ever Ready), źrebna z og. Arnoldem.

9) **Lassi** (Harsona — Lady Prim), źrebna z og. Arnoldem.

10) kl. **Cylma** (Bafur — Molly), jałowa.

11) kl. **Valdivia** (Villars — Pergetyü), jałowa.

WIADOMOŚCI ZE STAJNI WYŚCIGOWEJ I STADA „ŁOPUSZNO" P. Z. DOBIECKIEGO

Ze stajni wyścigowej sprzedano: 5 l. og. **Hokej** (Oszczep — Biskra) rotm. Stasiewiczowi do Lwowa; 5 l. og. **Holmes** (Oszczep — Roksana) por. Bogusławskiemu do Poznania; 4 l. og. **Iloraz** (Villars—Birma) na reproduktora; 3 l. kl. **Jorisaka** (Harlekin — Roksana) rotm. Pieczyńskiemu do Grudziądza.

Ze stada sprzedano p. K. Niemojewskiemu 24 l. kl. La Renteria (Horizont II i Violette de Parme).

W 1939 roku reproduktorem będzie Chèvrefeuille (Polly's Jack i Channel Tunnel), derbista belgijski 1928 r., zwycięzca Grand International d'Ostende, zaś w Polsce nagrody im. L. hr. Krasińskiego w 1930 r.

STADO KOBYLANY (P. TERESPOL NAD BUGIEM)

Wiadomości za rok 1938:

1) **Abeille** (Harrier i Arlinde) dała og. gn. **Samuraj** po Helu.

2) **Grisette II** (Melk i Eloe), og. gn. padł po Parachute.

3) **Ochotna** (Humbug i Opposition) jałowa po Hel.

Dwie ost. klacze są własnością p. L. Galickiego i J. Łaszkiewicza, pierwsza — p. J. Łaszkiewicza.

Klacze stan. ogierem **Imperator** (Parachute i Frosted Ice), który również w roku 1939 stanowić będzie w stadzie Kobylany.

WYŚCIGI

Derby 1939 r. W drugim terminie zgłoszono do tegorocznego Derby 51 trzylatków, a mianowicie:

Anders Władysław, gen. bryg.: Nurmi II (Rheinwein — Elwira), Stasia (Bafur — Fair Play).

Berson Michał: Maddalena Lair (Camors — Lair), Mamisia (Colombo — Ingoda), Marsiglio (Camors — Ersilja), Sekwana (Villars — Dunkierka).

Broszkiewicz Henryk: Colt (Bafur — Con amore).

Budny Antoni: Benito (Bafur — Falaise).

Cichowski Julian: Ars (Hel — Arta), Bataljus (Hel — Battaglia), Igo (Villars — Igła), Słoneczny (Bafur — Hohe Sonne), Sumatra II (Villars — Malaita).

Cierpicki Zygmunt: Stochód (Villars — Fala III).

Dobiecki Zbigniew: Kastet (Illuminator — Defilada).

Dydyński Lesław: Galoper (Arnold — Ever Ready).

Ender Karol i Stefan: Solista (Sunderland — Cis Mol).

Glińscy Tomasz i Krystyna: Kock (Hel — Konsultantka), Płomień (Parachute — Marichette).

Janasz Stanisław : Rumor (Villars — May Rose).

Jarnuszkiewicz Czesław, gen. bryg.: Edeling (Bafur — Kohorta).

St. „Krasne": Pat (Parachute — Polly King), Pontus (Highborn II — Irri Garia), Pretor (Highborn II — Frosted Ice).

Lothe Stefan: Homar (Villars — Huryska II).

Lubomirska ks. Maria: Perkun (Forward — Eskorta II).

St. „Łochów": Darling IV (Villars — Lanoline), Irun II (Villars — Burza II), Korona III (Villars — Marionette), Skarb (Bafur — Fortuna II).

Mencel bracia i Schweizer Ludwik: Do Końca (Bafur — Dobra Wróżka).

Mieczkowski Antoni: Makart (Harlekin — Maleńka), Tango II (Bafur — Traulich).

Morzycki Lucjan: King (Villars — Regina), Kniaź (Parachute — Féerie).

St. „Nałęcz": Armand (Harlekin — Galopada).

Piniński hr. Władysław i Kownacki Eugeniusz: Dalan (Sunderland — Danina), Gefia (Villars — Gafsa), Harnaś (Villars — Hunleány).

Schweizer Ludwik: Czczikar (Chèvrefeuille — Chyża), Kres (Villars — Karin).

Stokowska Maria: Athos (Bob — Amazonka).

Szwarcsztajn Stanisław: Bugatti (Major — Miss Chusa), Neron III (Rheinwein — Nonsuch), Pacific (Mah Jong — Kurkuma).

Wężyk Franciszek: Toast (Torelore — Seminora), Walencja (Villars — Sevilla).

St. „Wierzbno": Felsztyn (Büvesz — Gibson Maid), Le Pirate (Pirat — La Paloma), Szatmar (Bafur — Haza).

Woliński Feliks: Cześć (Krater — Jaga).

Zestawienie tych 51 koni według reproduktorów, po których pochodzą, daje następujący obraz:

Villars (ang.)	14	szt.
Bafur (niem.)	9	„
Hel (kraj.)	3	„
Parachute (ros.)	3	„
Camors (franc.)	2	„
Harlekin (niem.)	2	„
Highborn II (franc.)	2	„
Rheinwein (niem.)	2	„
Sunderland (ang.)	2	„
Arnold (kraj.)	1	„
Bob (ros.)	1	„
Büvesz (węg.)	1	„
Chèvrefeuille (belg.)	1	„
Colombo (kraj.)	1	„
Forward (kraj.)	1	„
Illuminator (ang.)	1	„
Krater (kraj.)	1	„
Mah Jong (niem.)	1	„
Major (węg.)	1	„
Pirat (kraj.)	1	„
Torelore (ang.)	1	„
Razem:	51	szt.

Do Derby niemieckiego 1940 r. zapisał senator Eryk Kurnatowski swego 2 l. c. gn. og. **Liberum Veto** (Rapace — Little Gloria po Aethelstan).

Jeździectwo

KOMUNIKAT P.Z.J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Włoskiego Związku Jeździeckiego zaproszenia na XIV Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Rzymie, które odbędą się w terminie od 30 kwietnia do 7 maja 1939 r. i na Międzynarodowy Oficjalny Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego w Turynie, który odbędzie się w dniach od 23 do 25 czerwca 1939 r.

KOMUNIKAT P. Z. J. STATYSTYKA

nagród zdobytych od 1.I.38 r. do 31.XII.38 r. przez jeźdźców polskich w kraju i na międzynarodowych zawodach konnych (konkursy w skokach przez przeszkody, wszechstronne konkursy konia wierzchowego, konkursy ujeżdżenia, biegi na przełaj) opracowana przez Polski Związek Jeździecki na podstawie oficjalnych sprawozdań.

	I	II	III	IV	V	D
1. Strzeszewski Henryk	25	19	18	13	7	28
2. Kraińska Maria	19	5	8	6	—	7
3. Römmlowa Maria	14	5	5	3	6	2
4. Gumiński ppor.	14	2	3	1	—	5
5. Skupińska Martyna	11	2	2	3	2	1
6. **Rylke rtm.** II Wicemistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia W.	11	1	3	4	2	13

		I	II	III	IV	V	D
7.	Pohorecki Jan	11	—	2	4	—	15
8.	Komorowski rtm	9	4	1	4	5	18
9.	Kulesza rtm.	9	2	2	—	1	8
10.	**Skulicz por.** Mistrz w skokach przez przeszkody	8	7	3	3	—	15
11.	Wickenhagen Karol	8	5	6	7	6	20
12.	Gutowski por.	8	3	8	5	4	10
13.	Jurkowski por.	8	—	—	—	1	—
14.	Rowecka Gertruda	6	6	4	2	2	5
15.	Wołoszowski por.	6	—	4	2	2	10
16.	Skupiński rtm.	5	4	5	1	1	8
17.	Burniewicz por.	5	1	5	2	3	14
18.	Szopa Marcin	5	1	4	4	6	6
19.	Jurkowska H.	5	1	1	1	—	1
20.	Sroczyński ppor.	5	1	1	—	2	9
21.	Knollówna Barbara	5	—	—	—	—	—
22.	Męczarski rtm.	4	6	2	2	1	7
23.	**Rómmel ppłk. st. sp.** — I-szy Wicemistrz w skokach przez przeszkody	4	4	2	—	3	8
24.	Rostworowski Jan	4	3	—	2	1	4
25.	Bilwin Zygmunt por.	4	2	2	3	3	8
26.	Nowak kpt.	4	2	—	2	—	4
27.	Gajewski ppor.	3	5	—	1	—	—
28.	Osser Stefan	3	4	—	3	—	—
29.	Kindler Wolfgang	3	3	3	—	1	5
30.	Wołkowicz por.	3	2	2	—	—	—
31.	Gierasiński por.	3	2	1	1	—	—
32.	Szamota ppor.	3	2	1	—	—	—
33.	Juszczak ppor.	3	2	—	1	2	—
34.	Laskowski rtm.	3	1	3	—	1	6
35.	**Mossakowski rtm.** Mistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia W.	3	1	2	5	3	12
36.	Piechocki kpt.	3	1	2	1	1	9
37.	Małecka Maria	3	—	1	1	—	3
38.	Barański ppor.	3	—	1	1	—	2
39.	Bilwin Jerzy por.	3	—	1	—	1	13
40.	Sławiński Romuald	3	—	1	—	—	6
41.	Piechocki kpt.	3	—	1	—	—	—
42.	Rostworowski Kazimierz	3	—	—	1	1	1
43.	Grothusówna Barbara	3	—	—	1	—	—
44.	Sokołowski por.	2	2	4	—	1	—
45.	**Radzikowski kpt.** Mistrz Ujeżdżenia	2	2	2	1	—	3
46.	Jasiński por.	2	2	1	—	2	3
47.	Osserówna Antonina	2	2	1	—	1	3
48.	Grabianowski Stanisław	2	2	1	—	—	3
49.	**Gerlecki por.** II-gi Wicemistrz Ujeżdżenia	2	1	2	3	4	8
50.	Lüttwitz bar.	2	1	2	3	2	3
51.	Kotwicz ppor.	2	1	1	—	1	—
52.	Czaykowski por.	2	1	1	—	—	—
53.	Kosz por.	2	1	—	2	2	6
54.	Bohdanowicz rtm.	2	1	—	—	—	2
55.	Łukowski por.	2	1	—	—	—	—
56.	Orpiszewski por.	2	—	2	—	2	4
57.	Gąsecki kpt.	2	—	2	—	—	3
58.	Bukowski por.	2	—	2	—	—	—
59.	Kowalski por.	2	—	1	1	—	1
60.	Trenkwald mjr.	2	—	—	1	—	2
61.	Strzelecki kpt.	2	—	—	—	—	5
62.	Byszewski L.	2	—	—	—	—	1
63.	Sutkowski ppor.	2	—	—	—	—	—
64.	Żak ppor.	2	—	—	—	—	—
65.	**Biliński kpt.** II-gi Wicemistrz w skokach przez przeszkody	1	4	2	1	1	3
66.	**Rojcewicz rtm.** I-y Wicemistrz Ujeżdżenia	1	3	3	1	—	8
67.	Wojnarowski por.	1	2	5	1	1	1
68.	Czerniawski rtm.	1	2	3	1	—	11
69.	Makarski ppor.	1	2	3	—	—	—
70.	Tomaszewski ppor.	1	2	1	1	1	10
71.	Borzdziłowski por.	1	2	1	—	—	3
72.	Muszyński por.	1	2	—	—	—	1
73.	Pate Heddi	1	2	—	—	—	—
74.	Kordas por.	1	1	5	—	—	4
75.	Sałęga kpt.	1	1	1	1	—	1
76.	Schön Wilhelm	1	1	1	1	—	1
77.	Koziełł-Poklewski ppor.	1	1	1	—	—	1
78.	Szmigiero por.	1	1	1	—	—	—
79.	Trzecieski por.	1	1	1	—	—	—
80.	John Otto	1	1	—	1	1	1
81.	Schweikert Hanna	1	1	—	—	1	1
82.	Jaroszewicz por.	1	1	—	—	—	1
83.	Kaziorowski ppor.	1	1	—	—	—	1
84.	Weryha-Darowski Józef	1	1	—	—	—	1
85.	Zaleski ppor.	1	1	—	—	—	1
86.	Dąbski-Nerlich kpt.	1	1	—	—	—	—
87.	Radwan por.	1	1	—	—	—	—
88.	Żelewski por.	1	—	3	5	4	20
89.	Bühle Karol	1	—	3	—	3	2
90.	Zajączkowski por.	1	—	2	—	—	2
91.	Kawecki rtm.	1	—	1	—	1	2
92.	Piniński rtm.	1	—	1	—	1	1
93.	Wieczorek por.	1	—	1	—	—	1
94.	Fogt por.	1	—	1	—	—	—
95.	Malawski ppor.	1	—	1	—	—	—
96.	Terlecki ppor.	1	—	1	—	—	—
97.	Gottwald por.	1	—	—	2	—	1
98.	Smolicz por.	1	—	—	2	—	—
99.	Wickenhagen Stanisław	1	—	—	2	—	—
100.	Fijałkowski rtm.	1	—	—	1	1	1
101.	Latawiec por.	1	—	—	—	—	4
102.	Michałowski por.	1	—	—	—	—	2
103.	Proszyński ppor.	1	—	—	—	—	1
104.	Zdyb ppor.	1	—	—	—	—	1
105.	Borzęcki ppor.	1	—	—	—	—	—
106.	Głowiński por.	1	—	—	—	—	—
107.	Górski Stanisław	1	—	—	—	—	—
108.	Horodyński Dominik	1	—	—	—	—	—
109.	Janusz por.	1	—	—	—	—	—
110.	Just por.	1	—	—	—	—	—
111.	Kisielewicz por.	1	—	—	—	—	—
112.	Kociejowski rtm.	1	—	—	—	—	—
113.	Rybicki rtm.	1	—	—	—	—	—
114.	Siedlecki rtm.	1	—	—	—	—	—
115.	Spiewakowski, ppor.	1	—	—	—	—	—
116.	Stricker por.	1	—	—	—	—	—
117.	Tychanowicz por.	1	—	—	—	—	—
118.	Woicki ppor.	1	—	—	—	—	—
119.	Zbroski por.	1	—	—	—	—	—
120.	Tabiszewski kpt.	—	3	1	1	—	1
121.	**Wojciechowski por.** I-y Wicemistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia Wierzchowego	—	3	—	—	—	—
122.	Rożałowski por.	—	2	1	—	—	6
123.	Jura ppor.	—	2	1	—	—	—
124.	Rogowski por.	—	2	—	—	3	1
125.	Piątkowski por.	—	2	—	—	1	3
126.	Ładoś rtm.	—	2	—	—	—	2
127.	John Guido	—	2	—	—	—	1
128.	Petecki por.	—	2	—	—	—	—
129.	Tyczyński por.	—	2	—	—	—	—
130.	Marks kpt.	—	1	2	—	—	2
131.	Sobański por.	—	1	2	—	—	1
132.	Ganowicz por.	—	1	2	—	—	—
133.	Horodyński Zbigniew	—	1	2	—	—	—
134.	Jankowski por.	—	1	1	2	1	1
135.	Dowbór rtm.	—	1	1	1	—	2
136.	Cetnerowski por.	—	1	1	—	1	5
137.	Krystek por.	—	1	1	—	—	1
138.	Sander por.	—	1	1	—	—	1
139.	Trzepałkowski kpt.	—	1	1	—	—	1
140.	Prokop por.	—	1	1	—	—	—
141.	Skotnicka	—	1	1	—	—	—
142.	Meysztowiczówna Elżbieta	—	1	—	2	1	1
143.	Tudziński por.	—	1	—	2	—	1
144.	Wakalski por.	—	1	—	1	1	—
145.	Kubin ppor.	—	1	—	1	—	—
146.	Sokołowski rtm.	—	1	—	—	4	7
147.	Branicki por.	—	1	—	—	1	2
148.	Krzyżanowski rtm.	—	1	—	—	1	—
149.	Kuntze Camilla	—	1	—	—	1	—
150.	Groniowski por.	—	1	—	—	—	2
151.	Majer ppor.	—	1	—	—	—	2
152.	Panesz ppor.	—	1	—	—	—	1
153.	Rasiewicz rtm.	—	1	—	—	—	1
154.	Sowiński por.	—	1	—	—	—	1
155.	Żywień ppor.	—	1	—	—	—	1
156.	Bamburski ppor.	—	1	—	—	—	—
157.	Bochno ppor.	—	1	—	—	—	—
158.	Bronikowski Paweł	—	1	—	—	—	—
159.	Cegielski por.	—	1	—	—	—	—
160.	Ciechomski Jan	—	1	—	—	—	—
161.	Głuski por.	—	1	—	—	—	—
162.	Jagodzińska Konstancja	—	1	—	—	—	—
163.	Jarosz por.	—	1	—	—	—	—
164.	Manikowski por.	—	1	—	—	—	—
165.	Nowicki ppor.	—	1	—	—	—	—
166.	Rydlewicz por.	—	1	—	—	—	—
167.	Skiba rtm.	—	1	—	—	—	—
168.	Szelążek por.	—	1	—	—	—	—
169.	Krzyszkowski ppor.	—	—	3	—	—	1
170.	Andruszewski ppor.	—	—	2	—	1	—
171.	Lewkowicz ppor.	—	—	2	—	—	—
172.	Łopianowski rtm.	—	—	1	2	1	2
173.	Heller por.	—	—	1	1	1	1
174.	Szeloch rtm.	—	—	1	1	—	2
175.	Bortkiewiczówna Wanda	—	—	1	1	—	—
176.	Czech ppor.	—	—	1	1	—	—
177.	Iżyłowski por.	—	—	1	1	—	—
178.	Karwacki rtm.	—	—	1	1	—	—
179.	Pawłowicz por.	—	—	1	—	1	3
180.	Ogoniek ppor.	—	—	1	—	1	1
181.	Samborski kpt.	—	—	1	—	1	—
182.	Woźniak por.	—	—	1	—	1	—
183.	Bielecki por.	—	—	1	—	—	5
184.	Majewski ppor.	—	—	1	—	—	1
185.	Pic de Replonge ppor.	—	—	1	—	—	1
186.	Poziomski por.	—	—	1	—	—	1
187.	Bączkowski por.	—	—	1	—	—	—
188.	Gierycz por.	—	—	1	—	—	—
189.	Harland	—	—	1	—	—	—
190.	Kępiński por.	—	—	1	—	—	—
191.	Kozika por.	—	—	1	—	—	—
192.	Krzewska	—	—	1	—	—	—
193.	Orski ppor.	—	—	1	—	—	—
194.	Pyrowicz kpt.	—	—	1	—	—	—
195.	Targowski Andrzej	—	—	1	—	—	—
196.	Trzebuchowski por.	—	—	1	—	—	—
197.	Olędzki rtm.	—	—	—	2	—	2
198.	Rymel ppor.	—	—	—	1	1	—
199.	Barański por.	—	—	—	1	—	2
200.	Kozicki por.	—	—	—	1	—	2
201.	Walicki por.	—	—	—	1	—	1
202.	Wieżański por.	—	—	—	1	—	1
203.	Boratyński por.	—	—	—	1	—	—
204.	Grodzicki	—	—	—	1	—	—
205.	Jakóbska D.	—	—	—	1	—	—
206.	Kędzierski por.	—	—	—	1	—	—
207.	Nieszkowski rtm.	—	—	—	1	—	—
208.	Partum por.	—	—	—	1	—	—
209.	Sikorski kpt. dypl.	—	—	—	1	—	—
210.	Skrochowski ppor.	—	—	—	1	—	—
211.	Tomaszewski	—	—	—	1	—	—
212.	Gołdasz por.	—	—	—	—	1	3
213.	Neumann ppor.	—	—	—	—	1	2
214.	Meysztowiczówna Maria	—	—	—	—	1	1
215.	Dobromirski ppor.	—	—	—	—	1	—
216.	Kowalczyk por.	—	—	—	—	1	—
217.	Królikiewicz mjr.	—	—	—	—	1	—
218.	Pietraszewski Tadeusz	—	—	—	—	1	—
219.	Rosnowski Z.	—	—	—	—	1	—
220.	Ruciński kpt.	—	—	—	—	1	—
221.	Sielecki por.	—	—	—	—	1	—

	I	II	III	IV	V	D
222. Sierakowski por.	—	—	—	—	1	—
223. Tworzymiński por.	—	—	—	—	1	—
224. Zaniewski por.	—	—	—	—	1	—
225. Błasiński ppor.	—	—	—	—	—	4
226. Cymerman mjr.	—	—	—	—	—	4
227. Moszczeński por.	—	—	—	—	—	4
228. Kamiński por.	—	—	—	—	—	3
229. Koszutski por.	—	—	—	—	—	3
230. Krajewski por.	—	—	—	—	—	3
231. Łukaszewicz por.	—	—	—	—	—	3
232. Stankiewicz ppor.	—	—	—	—	—	3
233. Ekse Dymitr	—	—	—	—	—	2
234. Orłowski rtm.	—	—	—	—	—	2
235. Plewiński J.	—	—	—	—	—	2
236. Szwarcenberg rtm.	—	—	—	—	—	2
237. Winiarz por.	—	—	—	—	—	2
238. Żurowski ppor.	—	—	—	—	—	2
239. Bernaciak ppor.	—	—	—	—	—	1
240. Bieńkowski rtm.	—	—	—	—	—	1
241. Broniewski por.	—	—	—	—	—	1
242. Cieślik por.	—	—	—	—	—	1
243. Frączek ppor.	—	—	—	—	—	1
244. Giecewicz ppor.	—	—	—	—	—	1
245. Greś ppor.	—	—	—	—	—	1
246. Jaworski por.	—	—	—	—	—	1
247. Klimczyński por.	—	—	—	—	—	1
248. Kosiński rtm.	—	—	—	—	—	1
249. Kowalik por.	—	—	—	—	—	1
250. Kwieciński rtm.	—	—	—	—	—	1
251. Liczmański ppor.	—	—	—	—	—	1
252. Morawski por.	—	—	—	—	—	1
253. Nieniewski rtm.	—	—	—	—	—	1
254. Ostromęcki por.	—	—	—	—	—	1
255. Ostrowski por.	—	—	—	—	—	1
256. Raczkowski por.	—	—	—	—	—	1
257. Sibilski ppor.	—	—	—	—	—	1
258. Sobeski ppor.	—	—	—	—	—	1
259. Szendzielarz rtm.	—	—	—	—	—	1
260. Szopski por.	—	—	—	—	—	1
261. Szpiruk por.	—	—	—	—	—	1
262. Sztark por.	—	—	—	—	—	1
263. Walawska Janina	—	—	—	—	—	1
264. Wydra por.	—	—	—	—	—	1
265. Zabielski podkom.	—	—	—	—	—	1
266. Zakrzewski ppor.	—	—	—	—	—	1
267. Zgorzelski rtm.	—	—	—	—	—	1

STATYSTYKA

nagród zdobytych od 1.I.38 do 31.XII.38 r. w zawodach dla Młodego Pokolenia.

	I	II	III	IV	V	D
1. Horodyński Zbigniew	4	—	—	—	—	—
2. Wojnicki Aleksander	3	—	—	—	—	—
3. Byszewski Wł.	2	—	—	—	—	—
4. Stokowski Jan	2	—	—	—	—	—
5. Plater W.	1	1	1	—	—	—
6. Stokowski Zbigniew	1	—	1	—	—	—
7. Ciechomski Jan	1	—	—	—	—	—
8. Kowalczewski Przemysław	1	—	—	—	—	—
9. Mikulski Henryk	—	2	—	—	—	—
10. Kowalczewska Basia	—	1	—	—	—	—
11. Kronenberg Wanda bar.	—	1	—	—	—	—

ZAGRANICZNA

ANGLIA.

ASCOT GOLD CUP

Do najcenniejszej próby stayerów, która rozegrana będzie 15 czerwca zapisano ogółem 37 koni. Hodowlę angielską reprezentować będą m. in. Rockfel, Chulmleigh, Scottish Union, ale nie mniej groźne będą stayery francuskie, których część biegać będzie w barwach angielskich, a mianowicie Bois Roussel, Eclair au Chocolat, Canot, Foxglove II. Wymienione konie czteroletnie górują nad przedstawicielami starszych roczników, z których wyróżnić można Senor (II-gi w Ascot Gold Cup r. z.) Dadji i Valerian. Jedyny zapisany trzylatek Salford III niczym się dotąd nie wyróżnił.

NIEMCY

Z koni zakupionych przez prezesa Christiana Webera dla hodowców niemieckich na grudniowych przetargach w Newmarket r. 1938 poszły do treningu (tr. Fösten) następujące:

4 l. kl. Astolat, rodzona siostra Dadji, która okazała się jałową, trzyletnie klacze Mondamin i Eculle, 3 l. wałach Shellsure oraz 2 l. Singadula.

U. S. A.

CZOŁOWA GRUPA REPRODUKTORÓW AMERYKAŃSKICH

	Dolar.
Sickle (po Phalaris)	325.212
Pharamond (po Phalaris)	219.683
Insco (po Sir Gallahad III)	212.779
Bull Dog (po Teddy)	186.887
Stimulus (po Ultimus)	180.454
The Porter (po Sweep)	179.910
Man o'War (po Fair Play)	164.087
Wise Counsellor (po Mentor)	163.213
Pennant (po Peter Pan)	160.117

Pierwsze miejsce w wykazie czołowych reproduktorów w Ameryce Północnej według sumy wygranych przez potomstwo zjamuje importowany z Anglii **Sickle** (Phalaris — Selene po Chaucer) hodowli lorda Derby, champion reproduktorów w U. S. A. w r. 1936. W roku 1938 produkty po nim zdobyły 106 gonitw na sumę ponad 325.000 dolarów. Najlepszym synem Sickle'a w r. 1938 był og. Stagehand, zwycięzca Santa Anita Handicap oraz Santa Anita Derby.

Rekord sumy wygranych przez potomstwo w U. S. A. trzyma Sir Gallahad III, który w r. 1930 sumą 422.200 dolarów zajął czołowe miejsce.

BATTLESHIP NAJGODNIEJSZY

Amerykańskie pismo „Horse and Horseman" rok rocznie ofiarowuje złotą uzdę dla najbardziej zasłużonego konia.

W roku 1938 pod uwagę brano performances 5 koni o znaczeniu historycznym:

1) Zwycięstwo **Battleship,** wł. pani M. Scott w Grand National w Liverpoolu.

2) Zwycięstwo **Flares'a,** wł. p. W. Woodward, w Ascot Gold Cup.

3) Ustanowienie nowego rekordu kłusackiego na dystansie 1 mili w 1 m. 55¼ sek. przez **Greyhound,** wł. p. E. Baker.

4) Ustanowienie nowego rekordu inochodz. na dystansie 1 mili w 1 m. 55 sek. przez **Billy Direct,** wł. p.p. D. Mc. Conville i P. Downey.

5) Zwycięstwo **Seabiscuit'a,** wł. Ch. C. Howard, w matchu nad War Admiral, dzięki któremu suma jego wygranych wynosi obecnie 340.000 dol.

Złotą odznakę przyznano og. Battleship, który rozpoczyna funkcję reproduktora w st. Montpelier.

WĘGRY

Padł w wieku 19 lat **Lavendel II,** najlepszy syn Wool Winder'a, zwycięzca Derby austriackiego oraz węgierskich Derby i St. Leger. Do stada został wzięty po skończonej dobrej karierze czteroletniej. W pierwszej odrazu stawce dał derbistę wiedeńskiego Link'a, który zajął trzecie miejsce za fenomenalnym Oleander'em i Dark Story w Grosser Preis von Oesterreich, gdzie o dwa łby za nim przyszedł nasz Granat p. E. Grzybowskiego. Drugim klasowym synem Lavendel'a II był Flag. W latach ostatnich Lavendel II był mało przez węgierskich hodowców wyzyskany.

——::——

Węgierski derbista 1932 r. **Tempo** w pierwsze cztery lata działalności stadnej cieszył się dużym powodzeniem u hodowców i pokrył pełny komplekt klaczy. Ogier wykazał nadzwyczajną płodność, wynoszącą przeciętnie 90%.

WĘGRY
STATYSTYKA WYŚCIGOWA ZA ROK 1938.

Właściciele stajen:

Książe Festetics	119.940	pengö
Stado Erdömajor	109.985	„
Hanna Mendel	106.632	„
Ernö Horvâth	106.385	„
Max Schiffer	95.405	„
Major J. v. Issekutz	88.810	„
Eugen. v. Horthy	88.677	„
Stado Tâpiószentmârton	63.825	„
Stado Lesvâr	60.565	„
Dr Tonelles Jeftanovich	56.575	„
Alexander Rubin	55.645	„
Ernö Fehér	54.195	„
Marquise de Bona	48.900	„
Stado Kengyel	41.215	„

Trenerzy:

Robert Hitch	276.983	pengö
Géza Németh	210.692	„
Hr. J. Pejacsevich	171.998	„
Vitéz Peter Pintér	151.712	„
Arsen Csernovits	168.678	„
Anrâs Kereszturi	128.575	„
Julius v. Issekutz	100.930	„
Antoni Nardai	87.874	„
Jósef Hesp	80.339	„
Franc. Kozuch	68.950	„

Żokeje:	zwycięstw	jazd
J. Gutai	49	219
A. Klimscha	42	194
A. Kolonics	34	177
H. Teltschik	28	181
J. Balog	23	118
St. Kajari	20	176
J. Schejbal	18	120

Reproduktory:

Caissot po Gay Crusader	322.492	pengö
Weissdorn po Prunus	198.668	„
Blanc po Blink	151.263	„
Santorb po Santoi	127.430	„
Balbinus po Horkay	121.953	„
Franklin po Volta	120.101	„
Aditi po Dark Ronald	101.293	„
Nubier po Dark Ronald	87.826	„
Ascanio po Mindegy	65.438	„
Major po Lally	57.146	„
D'Orsay po Son in Law	53.194	„
Monpolgâr po Duncan Gray	49.666	„
Ricsay po Dagor	45.756	„
Ganelon po Pergolese	44.974	„

Konie:

3 Bernadotte po Franklin	97.660	pengö
4 Cabala po Caissot	87.030	„
4 Bârsony po Blanc	604.00	„
3 Alibi po Aditi	56.040	„
3 Bric a brac po Balbinus	36.425	„
2 Hiu po Weissdorn	35.720	„
3 Hös po Blanc	35.640	„
2 Locarno po Caissot	30.575	„
3 Dugó po Weissdorn	29.060	„
2 Melwyn po Balbinus	25.000	„
2 Gladiator po Ricsay	22.900	„
4 Aszfaltbetyâr po Ascanio	22.725	„
4 Csâklyâs po Caissot	21.620	„
5 Ciro po Weissdorn	20.825	„
3 Dragonyos po Simson	17.740	„
3 Alcazar po Nubier	16.690	„

Sprostowanie:

W art. „Bieg myśliwski im. św. Huberta w Krasiczynie (Nr 1) pod fotografią napis winien brzmieć: „Gen. Wieczorkiewicz skacze przeszkodę".

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Metody pracy inspektorów, jako kierowników hodowli włościańskiej

Dla przyciągnięcia do organizacji hodowlanej drobnych rolników ze sfer włościańskich, niezbędne jest stosowanie specjalnych metod, dość trudnych, ale jedynie prowadzących do celu.

Zaufanie. Najważniejszą sprawą jest wzbudzenie zaufania drobnego hodowcy do swego doradcy i kierownika, t.j. do osoby inspektora. Zaufanie to opierać się winno na autorytecie inspektora. Nie wolno zatym uczynić jednego fałszywego kroku, gdyż poderwanie prestiżu inspektora może nastąpić łatwo, a gdy raz nastąpi, — może obrócić w niwecz poczyniony nakład pracy — i utrudni efekty jej na przyszłość. Każde słowo inspektora powinno mieć moc obowiązującą, choćby tylko moralnie, dla słuchających go hodowców i miejscowych sił kierowniczych. Inspektorowi nie wolno się mylić w swych orzeczeniach, poradach i wyjaśnieniach. Winny być one zawsze przemyślane i oparte nie tylko wyłącznie na teorii, lecz na **możliwościach praktyki t.j. możliwościach wykonania.** Tylko wtedy będą one miały wartość, jeśli wykonanie ich nie będzie spotykać specjalnych trudności. Głoszenie **samych** teorii, które w praktyce nie dają się zastosować, jest zupełnie bezcelowe, a nawet szkodliwe.

Styl przemówień i wydawnictw. Inspektor winien posługiwać się w swej pracy trzema czynnikami: słowem żywym, drukiem i stosowaniem w miarę możliwości metody poglądowej. Słowo żywe i drukowane dopełniają się wzajemnie i powinny być równocześnie stosowane. Aby jednak osiągnęły cel, to zn. aby były zrozumiane, nie zabierały dużo czasu, nie nużyły słuchaczy lub czytelników i były łatwe do zapamiętania — muszą być ułożone w języku prostym, nie wyszukanym, dostępnym i jędrnym, okraszone przykładami z życia wiejskiego, a nawet tu i ówdzie żarcikami. Chodzi o to, aby przykuć uwagę słuchacza i czytelnika do sprawy, a nie odstręczyć go niezrozumiałym dla nich i nużącym podaniem jej. Kwestia języka jest niesłychanie ważna. Śmiało można twierdzić, że olbrzymi procent wygłaszanych przemówień i drukowanych broszurek, ulotek i obwieszczeń urzędowych, mija się z celem i przepada bezowocnie właśnie z powodu swego zawiłego, niejasnego, a często przesadnego stylu, dostępnego wyłącznie dla inteligencji.

Traktowanie. Wydajność, czyli efekt pracy w środowisku drobnych rolników, zależna jest w wysokim stopniu od zachowania się inspektora i jego stosunku do nich. Stosunek ten musi być oparty na wzajemnej życzliwości i szacunku. Inspektor nie może robić z siebie dygnitarza, nastrojonego nieżyczliwie i lekceważąco do ogółu, wymagać czołobitności i bezwzględnego posłuchu, być niedostępnym, lub odstręczać od siebie hodowców, zwracających się doń z zapytaniami.

Realne przedstawienie zagadnienia hodowli. Myślą przewodnią w pracy inspektora winno być wykazanie rolnikom **korzyści z należenia** ich do organizacji hodowlanej. W tym kierunku musi być zachowany duży umiar. Nie wolno za dużo obiecywać i brać na ten nieugruntowany lep rolnika, dla którego wszelkie organizowanie go jest w dzisiejszych czasach więcej uciążliwe niż przynoszone doraźne korzyści. Specjalnie hodowla koni jest mało wdzięczną dziedziną, gdyż od chwili podziałania na hodowcę, — do momentu kiedy on może osiągnąć realną korzyść ze swej pracy przystosowanej do wskazówek i wymagań inspektora lub organizacji, — upłynie conajmniej 4 lata.

Organizacja miejscowa. Każde powiatowe Koło H. K., bez względu na sposób przynależności do ogólno-wojewódzkiego Związku, winno posiadać miejscowy Zarząd wybieralny, mieszczący się w powiatowym mieście. Zarząd ten winien składać się z osób, oddanych trudnej sprawie i umiejących pracować. W tym właśnie mieści się główne zadanie inspektora. Powinien mieć on wpływ na dobór ludzi — społeczników, a jednocześnie fachowych hodowców, i tak zorganizować działalność Zarządu, aby praca w Kole szła naprzód siłami Zarządu, pod ogólnym kierownictwem i nadzorem inspektora, lecz aby nie spoczywała wyłącznie na jego barkach.

Klasyfikacja członków Kół. Przyjmowanie rolników na członków Koła winno być zawsze poprzedzone wyjaśnieniem o **celu** organizacji hodowlanej i o **warunkach** należenia do niej. Bywa bowiem, że na ogłoszone spędy przybywają masowo rolnicy z klaczami na rozkaz wojska i sołtysa, bez wytłumaczenia im celu, wskutek czego, nawykli do różnych przeglądów, rejestrują swe klacze, lecz do Koła się nie wpisują. O ile, po zwięzłym i zrozumiałym wyjaśnieniu inspektora lub Zarządu Koła znajdą się chętni do wstąpienia do organizacji, nie należy w początkach odrzucać tych, którzy mają klacze niezupełnie odpowiednie do chowu. Odrzucenie klaczy pociąga za sobą nieprzyjęcie jej właściciela do Koła, a to jest sprzeczne z założeniem. Jeżeli rolnik pragnąłby hodować konie, to właśnie należy go pozyskać na członka, gdyż wtedy dopiero można nim kierować, pouczać go o zasadach hodowli i eksterieru klaczy-matki i namówić do zmiany klaczy nieodpowiedniej na lepszą.

Szkolenie. Szkolenie hodowców w ich masie, a jednocześnie i sił pomocniczych w terenie, winno się odbywać według opracowanej instrukcji i za pomocą wygłaszania popularnych odczytów, ilustrowanych w miarę możności tablicami i rysunkami (w przyszłości filmami).

Współpraca z innymi czynnikami. Inspektor winien ustalić metody współpracy z czynnikami mającymi styczność z hodowcami, oraz ingerującymi w hodowli a mianowicie: z kierownikami stada ogierów, ze sztabem dowództwa okręgu (wydział „Mob"), z rejonowymi inspektorami koni, z powiatowymi lekarzami wet., z Wydziałem Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, ze starostami i sejmikami (w celu starań o kredyty na cele hodowlane) oraz z komisjami remontowymi. Współpraca ta jest konieczna. Musi być zastosowana ciągłość, oparta na **ustalonych poglądach na typ i eksterier konia,** — wszystkich, w taki czy inny sposób mających kontakt i wpływ na hodowlę. Hodowca musi wszędzie i zawsze usłyszeć **jednakowe** zdania. Różnice w tych zdaniach, krytykach lub pochwałach, w udzielanych poradach i wyjaśnieniach, — podrywają autorytet każdego z poszczególnych kierowników, gdyż drobny hodowca przestaje wierzyć im, spotykając się coraz to z innymi poglądami swych doradców. Szkodzi to zatym w niezmiernie wysokim stopniu całości akcji. Przy ogólnym analfabetyzmie drobnych rolników w sprawach hodowli koni, każde słowo, każde wypowiedzenie się osoby oficjalnej, — musi mieć moc i powagę obowiązującą, co się osiągnie jedynie przez głoszenie **uprzednio** uzgodnionych i jednolitych haseł. Od tychże czynników winien inspektor zbierać wiadomości i dane, ułatwiające mu zadanie i służące jako materiał do statystyki.

J. K. Chodowiecki
b. inspektor chowu koni.

ZDZISŁAW POKLEWSKI KOZIEŁŁ.

UWAGI I OBSERWACJE HIPPOLOGICZNE Z FINLANDII

(Ciąg dalszy)

Powyższy opis jest zupełnie zgodny z rzeczywistością. Oto charakterystyczne cechy konia finlandzkiego. Pewna pospolitość budowy, zawsze krótka a gruba szyja, nieco ciężka głowa, częsty brak wyraźnego kłębu, często spotykana krótka i stroma łopatka oraz takaż i w dodatku mało sucha pęcina, czasem obfite szczotki pęcinowe a natomiast żywe oko, o wypukłej osadzie, krótkie, grubawe uszy, dobre sklepienie wierzchu i należycie zamknięty, krótki bok, duża głębokość i ożebrowanie, suchość tkanek: opoje i martwiaki należą do rzadkości. Grzywy i ogony obfite, dziane jak u naszych mierzynów, z nieraz widocznym wachlarzem przy nasadzie ogonowej, przeważnie dość niskiej. Stawy skokowe często zesznurowane i dość krótkie lecz mocne i bardzo rzadko okrągłe, uda dość szczupłe i długie, nieraz powodujące nadmierne skątowanie stawu, często krowia postawa tylnych nóg, często cielęce lub baranie napiestki. Zad naogół owalny, należycie skośny a nie zwisły, poziomy, nieraz mógłby być szerszy. Kopyta przeważnie dobre. Ścięgna i wiązadła wyraźne, suche, mocne. Wzrost od 150—160 cm, nadpęcie 19—21 cm, waga 500—600 kg, maść przeważnie wszelkich odcieni kasztanowatych, częściej brudnych, albo też gniada, nieraz bura, trudna do określenia, zdarza się grzbietowa pręga oraz pręgowane nogi i łopatki. Według słów lek. wet. Syväri z Nummi jasne, białogrzywe kasztany były dawniej specjalnie lubiane lecz z rozwojem prób dzielności daje się zauważyć ustępowanie słabszych pigmentów na korzyść ciemniejszych kasztanów i gniadych. Kruczo-kare a zwłaszcza siwe należą do zupełnych wyjątków; niemile są również widziane i rzadko się zdarzają większe odmiany na nogach i łbach; łysiny prawie niespotykane, przeważnie kwiatki i niewielkie gwiazdki przy ciemno umaszczonych nogach.

Typ fińskiego konia to zwięzły, choć dość długi, mało ozdobny, mocno owłosiony, raczej pospolity, spokojny lecz żywy i energiczny koń do wszystkiego, mało wymagający, znakomicie wykorzystujący paszę i hartowny, a wyróżniający się ciągliwością w ciężkim zaprzęgu i szybkością w kłusie.

W lecie pastwisko, w zimie siano i sieczka z plewami to normalne pożywienie a tylko w momentach specjalnych trudów — dodatek owsa. Mało szczelne pomieszczenia stajenne wyrabiają ogromną odporność i zdrowie. Łagodne, życzliwe obchodzenie się z końmi obsługujących je właścicieli, czy użytkowników zapewnia spokój nerwów i chętność w pracy. Bat jest rekwizytem nietylko rzadkim ale prawie nieistniejącym, w każdym razie niespotykanym. Ostatnia okoliczność jest szczególnie interesująca, gdy się o niej pamięta, przy ogromnych wysiłkach wymaganych od koni i chętnie, ambitnie przez nie dawanych.

Zastosowanie fińskich koni to głównie rolnictwo, transporty, wywózka drzewa z lasu, komunikacja zwłaszcza zimą i w północnych, mniej zmotoryzowanych częściach kraju, bo gdzieindziej samochody wobec znakomitych dróg górują. Poza tym jest to, przy miejscowych trudnościach terenowych, niezastąpiony, idealny koń artyleryjski i taborowy, znakomity jako szeregowy kawalerii, nieostatni nawet w sporcie pod siodłem a zupełnie wybitny w zawodach kłusowych. W każdym razie koń ten z pełnym powodzeniem czyni zadość wszystkiemu, czego od niego żądają, to też przywóz koni z zewnątrz ogranicza się do nielicznych koni oficerskich i konkursowych, nabywanych w Szwecji, Estonii a przez szczepowe pobratymstwo również i na Węgrzech. Specjalne warunki terenowe okazują się przeważnie bardzo nieodpowiednie dla tych, słabo zresztą udanych, importów.

Narodowa hippika to przeważnie jazda kłusem w dwukółkach, okolicznościowe ściganie się w dwukolnych kariolkach, tzw. finlandkach przy okazji każdej uroczystości i zjazdu oraz formalne, torowe wyścigi w sulkach. Powszechnie używana uprząż to hołoble z duhą oraz miejscowe chomonta do dwóch krótkich, nieco tylko dłuższych niż do pół konia dyszlach, z dwudzielnymi, owalnymi siodełkami. Zaprzęgi przeważnie jednokonne. Na torze albo angielski zaprząg, albo klasyczny, kłusacki rząd z cieniutkich rzemieni, nieraz nawet bez napierśnika.

Kierowniczy państwowy aparat hodowlany[1]) jest wysoce nieskomplikowany. Na czele stoi generalny inspektor, obecnie jednostka o wielkim doświadczeniu, energii i autorytecie, znająca osobiście wszelkie ośrodki i czynniki hippologiczne całej Europy, były okręgowy konsulent agronom p. Erkki Sihvola a jako jego zastępca również zastępca jego poprzednika, długoletni inspektor p. Grönholm oraz 5-ciu prowincjonalnych inspektorów, zwanych konsulentami a rozmieszczonych w centrach zawiadywanych przez siebie okręgów.

Pan Sihvola jest zwierzchnikiem i kierownikiem całości, p. Grönholm zajmuje się prawie wyłącznie sprawą ogierów, ich zawodami, próbami dzielności, premiowaniem oraz zapisami do księgi stadnej, a 5-ciu państwowych konsulentów prowadzi, każdy w swoim okręgu, próby dzielności, premiowanie i zapisy klaczy, kontrolę pokryć i urodzeń. Zestawienia i sprawozdania tych panów służą jako materiał do wydawnictwa ksiąg stadnych (kantakirja).

Wydawanie ksiąg stadnych rozpoczęto w roku 1907. W roku 1924[2]) księgi te, osobne dla ogierów a osobne dla klaczy, zostały podzielone na dwie części, zgodnie z podziałem hodowli na dwa kierunki: typ budowniejszego konia roboczego oraz lżejszy, konia uniwersalnego, odpowiedniego dla remontu wojskowego. W końcu 1934 r. było wpisanych do ksiąg stadnych 3396 ogierów, z tego żyjących około 1500 i 41676 klaczy, z czego żyjących ponad 20.000. Ogółem Finlandia liczy około 360.000 koni.

Kolejne tomy ksiąg stadnych dla klaczy są drukowane w miarę posiadanych środków; kolejne tomy ksiąg stadnych dla ogierów ukazują się zasadniczo co dwa lata. Księga stadna dla ogierów liczy już 12 tomów, dla klaczy — 9 tomów.

Tu podkreślić należy ten bardzo pomysłowy podział koni na budowniejsze robocze i uniwersalne w przeciwieństwie do naszego na ciężkie, więc robocze i szlachetne, więc lekkie lub wierzchowe. Nomenklatura finlandzka jest ściślejsza a sympatyczniejsza dla ucha i świadomości szerokich kół hodowców. Tam także były zakusy na ciężkie importy i zgubność ich okazałaby się niezawodnie taka sama, jak wszędzie. Zwalczanie zaś tej niezdrowej, ciężkiej tendencji natrafiałoby na specjalne trudności właśnie w Finlandii, która nie posiada państwowych rygorów licencyjnych w myśl niezmiernie liberalnej zasady niestosowania przymusu przez państwo. Chroni to ludność przed ewentualnym narzuceniem ze strony państwa typu hodowlanego dla niej niedogodnego lub niepożądanego. Zamiast stosowania zakazów lub nakazów postarano się zużytkować typ własny, stwarzając konia naprawdę dostosowanego do

---

[1]) Własne notatki.

[2]) Własne notatki oraz Agriculture in Finland, str. 25.

miejscowych wymagań, unikając tym samym trujących wpływów tak obcego tu konia ciężkiego, nieodpowiedniego dla lokalnych warunków i tylko pozornie wydajnego. Życie a może tylko pewna rutyna wymagały zróżniczkowania typów czemu uczyniono pozornie zadość, różnicując nazwy. Gdzie się kończy jeden typ a zaczyna drugi, jest w praktyce trudno rozstrzygnąć, tymbardziej, gdy oba podlegają takim samym próbom dzielności i w życiu codziennym muszą czynić zadość identycznym bez mała wymaganiom. Zasadniczo typ uniwersalny to taki, który poza zdolnościami pociągowymi może być również używany pod siodłem. Pokrojowo różnice między obu typami poniekąd się zacierają i podział ten jest często raczej umowny, konwencjonalny; większymi względami naogół cieszy się jednak u czynników kierowniczych i zamiłowanych hodowców typ konia wszechstronnego.

Brak oficjalnych ustaw licencyjnych jest możliwy oczywiście tylko w tak wysoce uświadomionym a mało licznym społeczeństwie, lecz nawet i tam bywa stan ów nadużywany przez handlarzy, starających się przeszczepić na ten trzeźwy, realny grunt różne, przeważnie belgijskie limfatyki. Dla tych ostatnich warunki bytu końskiego w Finlandii są wysoce niesprzyjające a wymagania za duże. Jedyną stosowaną bronią, skutecznie zwalczającą tych uciążliwych cudzoziemców jest ogólnie wiadomy fakt uchylania się ich właścicieli od uczestnictwa w miejscowych próbach dzielności, obowiązujących hodowlaną część tubylczego pogłowia. Toteż ilość tych stępaków jest widocznie w kraju bardzo nieznaczna, bo ich się nigdzie absolutnie nie spotyka.

Państwo posiada około 70-ciu własnych ogierów, zakupionych u prywatnych hodowców, ceny zakupu są różne przeważnie około 40.000 fińskich marek (4.000 złotych). Nieraz hodowcy danego związku sami ponoszą znaczną część kosztów zakupu państwowego ogiera pod warunkiem, że ogier ten będzie stacjonowany w ich okręgu. Czasem ogier jest zakupywany n. p. tylko za 10.000 mk. f. z jednoczesnym pozostawieniem go u sprzedawcy w ciągu kilku, najczęściej 5-ciu lat. Opłaty stanówkowe od klaczy wahają się między 100 a 150 mk. f. Ogiery państwowe przydzielają się najczęściej związkom hodowlanym, które stacjonują je następnie od siebie. Prywatny hodowca otrzymuje ogiera bezpłatnie, jakby na ograniczoną własność, pod warunkiem należytego utrzymania ogiera i stanowienia nim obcych klaczy, za które opłatę pobiera dzierżawca na swoje dobro. Ogierem można jeździć, pracować, nawet brać na własną korzyść udział w próbach dzielności i premiowaniach.

Prywatnych ogierów, wpisanych do ksiąg stadnych jest około 1500 w kraju. Dodatnie wyniki w próbach dzielności i premiowaniach decydują o powodzeniu danego ogiera. Ogiery nie wpisane do ksiąg stadnych lepszych, wpisanych klaczy nie otrzymują.

Poza własnymi ogierami posiada państwo również niewielką państwową stadninę hodowlaną w Ypäjä dla chowu elity, więc w celach selekcyjnych oraz dla pogłębienia wiedzy o fińskim koniu. Na czele tej stadniny stoi b. konsulent okręgowy agr. p. Aalto. Stadnina liczyła w sierpniu 1938 r. 21 klaczy typu cięższego roboczego i 17 klaczy typu uniwersalnego. Dla każdego działu utrzymuje się zasadniczo po 3 ogiery. Inspektorat koński nie ma wystarczających środków na nabywanie dostatecznie cennych reproduktorów. Wszystkie konie w stadninie są stale w pracy na terenie stadniny i jej gospodarstwa rolnego. Obsługa składa się prawie wyłącznie z praktykantów oraz praktykantek; jest to przeważnie młodzież ze środowisk gospodarskich. Omawiana stadnina sąsiaduje bezpośrednio z wojskową szkołą konnej jazdy. Paddocki jednej i drugiej to nie karczowana poręba, usiana, jak zresztą cała Finlandia, głazami. W przyszłości paddocki mają być należycie uprawiane i podsiewane, obecnie zaś są równane i zasilane przez nawożenie gliną.

Pomoc i opieka państwa wyraża się, poza wymienionymi momentami hodowlanymi, w gospodarowaniu nagrodami przy premiowaniach, wydawaniu ksiąg stadnych i osobistym przewodniczeniu władz w próbach dzielności. Obok niej i w bezpośredniej z nią współpracy pozostają okręgowe związki hodowlane. Jest ich 19 i dwudziesty lapoński. Istnieje również rodzaj związku związków, któremu przewodniczy obecnie lek. wet. Alopaus, prezes związku w Kuopio. Każdy związek posiada swego inspektora, tak zwanego konsulenta, blisko współpracującego z właściwym państwowym inspektorem. Istnieją też filie związków, coś jak nasze koła hodowlane. Dochody ich to składki członkowskie, zapisy koni do prób dzielności, różne imprezy do wyścigów z totalizatorem włącznie, dochody z targowicy, którą zawiadują, łącznie ze sportowym placem końskim zwanym Hippos itp.

Czynność konsulentów związkowych sprawują przeważnie, jako poboczną a płatną funkcję, miejscowi właściciele ziemscy o odpowiednim przygotowaniu i zamiłowaniu, lekarze weterynarii i tym podobni. Konsulenci mają dużo pracy, służąc jako lokalny czynnik doradczy i pouczający a dla swego związku i władzy państwowej—rejestracyjny.

Celem*) fińskiej hodowli koni jest wydajność pracy i użytkowość konia. Przy dokonywaniu wyboru i ocen hodowlanych zwraca się uwagę przede wszystkim na te właściwości konia, które wzmagają jego wydajność w pracy przy jak najniższych jej kosztach. Zdanie sobie sprawy z tych właściwości w ciągu krótkotrwałych prób jest możliwe w zakresie ciągliwości i zdolności pociągowych oraz w stosunku do szybkości, prawidłowości ruchów koni i ich temperamentu. Dla zakwalifikowania konia do księgi stadnej, zarówno klaczy jak ogiera, musi być on poddany dwom próbom pociągowym i dwom próbom w kłusie. Najważniejszą próbą jest próba ciągliwości (haulage reliability, Zugsicherheitsprüfung), która jest wykonywana w lecie na miękkim piasku a w zimie na ubitej śnieżnej powierzchni, pokrytej piaskiem; ta próbna powierzchnia określona jest jako „przeszkoda" i słusznie, ponieważ przedstawia nagły, znaczny stopień oporu. Obciążenie jest zależne od wagi konia i jego wieku. Waga zapisywanych koni waha się od 470 do 610 kg a wiek ich od 4 do 6 lat; odpowiednio do tego obciążenie netto wynosi od 700 do 1000 kg, a obciążenie brutto od 900 do 1350 kg, przy czym przezwyciężana przeciwwaga wynosi 200 do 450 kg. Szybkość w stępie jest mierzona przy znacznym obciążeniu na przestrzeni jednego km. Próba kłusa dokonywuje się w normalnie używanej do podróży dwukółce, z dwoma pasażerami, na przestrzeni 1 km, po czym, dla oceny temperamentu i chodu, koń jest przejeżdżany osobiście przez jednego z członków komisji. Na podstawie powyższych prób konie są przydzielane do jednej z trzech klas użytkowych. Do księgi stadnej zapisuje się tylko te konie, które zdały próbę ciągliwości a premiowane mogą być tylko te z powyższych, które się zupełnie specjalnie wyróżniły przy próbach ciągliwości. Studbuchowe konie, w razie brania udziału w dalszych wystawach, zostają ponownie poddawane tym próbom i odpowiednio oceniane. Przy ocenie starszych koni hodowlanych uwzględniane są wyniki prób ich potomstwa, przedstawianego do zapisu księgowego.

Te wyżej ujęte w skrócie procedury wpisu i próby dzielności są tak ciekawe i pomysłowe, że należy je nieco szerzej opisać na podstawie bezpośrednich wrażeń i obserwacji.

(D. c. n.)

---

*) Agriculture in Finland str. 24.

K R O N I K A

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości miejsce i termin targów remontowych, po 1.II. 1939 r.

Dnia 3.II. 1939 r. o godz. 9-tej, Jarosław, woj. lwowskie, na miejscowej targowicy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości, że **w poniedziałek, dnia 30 stycznia br. o godz. 15,30,** odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego Związku Hodowców Koni w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Poznań, ul. Mickiewicza 33, na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. Uroczyste wręczenie nagród hodowcom, których konie wygrały „Military" w 1938 roku, 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 4. Uchwalenie budżetu na r. 1939/40, 5. Sprawa wystawy ogierów w Poznaniu, 6. Sprawa wystawy koni remontowych w Lublinie, 7. Sprawa pokazów koni remontowych w 1939 r., 8. Referat z dziedziny hodowli konia półkrwi, 9. Wolne wnioski bez uchwał.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

przy Warszawskiej Izbie Rolniczej

Pomiędzy 23.III a 18.III 1939 r. Komisja Remontowa Nr 1 dokona objazdu kwalifikacyjnego poniżej podanych stad:

23 luty 1939 r. — godz. 10 rano przegląd remontów z pow. Grójeckiego w maj. Jasieniec.

24 luty 1939 r. — godz. 15.50 wyjazd Komisji do st. Działdowa.

25 luty 1939 r. — przegląd remontów z pow. Działdowskiego w maj. Gródki.

27 luty 1939 r. — godz. 16 wyjazd Komisji do maj. Ruchna (pow. Węgrowski). przegląd stada Ruchna i Jartypory.

9 marzec — godz. 16 wyjazd Komisji do st. Łowicz.

10 marzec — przegląd w Sobocie i Walewicach i powrót.

17 marzec — wyjazd do Płocka.

18 marzec — przegląd w Krajkowie i okolicznych doprowadzonych remontów i powrót do Warszawy.

Ze względu na ograniczony czas, jakim Komisja rozporządza prosimy P.P. Hodowców, aby konie do przeglądu były wszędzie gotowe z chwilą rozpoczęcia urzędowania Komisji.

SEKCJA EKSPORTERÓW KONI

Spostrzeżenia z sytuacji na zagranicznych rynkach zbytu koni w m. grudniu 1938 r.

W grudniu r .ub. wywieziono z kraju ogółem 1.206 koni, z czego 957 szt. koni bitych. W ubiegłym roku w tymże miesiącu wywieziono koni ogółem 1.707 szt., z czego bitych 776. Na zasadzie powyższego widoczny jest spadek wywozu koni użytkowych i rzeźnych, oraz wzrost wywozu koni w stanie bitym. Wzrost wywozu koni bitych jest zjawiskiem sezonowym, natomiast spadek eksportu w dziale koni użytkowych i rzeźnych spowodowany jest przyczynami różnego rodzaju, między innymi pryszczycą, spadkiem waluty w niektórych państwach i w końcu brakiem stabilizacji na odcinku politycznym.

Tabela porównawcza wywozu w m. grudniu 1937 i 1938 r.

		1937	1938
Włochy	użytk.	68	—
Anglia	użytk.	42	—
Austria	rzeźne	547	—
Belgia	użytk.	50	—
Belgia	bite	776	957
Holandia	użytk.	44	2
Holandia	rzeźne	108	93
Niemcy	użytk.	5	1
Szwajcaria	użytk.	44	20
Szwecja	użytk.	22	—
Grecja	użytk.	—	37
Bułgaria	użytk.	—	96

ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY" prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, **by nie wpłacali** należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy", **a do odnośnych Związków**.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr Nr 3

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy". Warszawa. Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

52 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Okólnik 10. tel. 6-44-59